Nr. 205 | Wtorek 26 Lipca 1938 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.125
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Anthony Eden - przeciw polityce Chamberlaina

Pochwała stanowiska Partii Pracy

Były minister spraw zagranicznych Anthony Eden miał w sobotę w Kemilworth mowę, w której omawiał wizytę angielskiej pary królewskiej w Paryżu.

Najśmielsze nadzieje, jakie przywiązywano do tej manifestacji zbliżenia francusko-angielskiego, zostały spełnione. Niezależnie od tego pobyt w Paryżu stał się dla angielskiej pary królewskiej osobistym sukcesem. Nie po raz pierwszy w historii — powiedział Eden — monarcha angielski przyczynił się znacznie do sprawy pokoju i wzajemnego zrozumienia.

W dalszym ciągu swego przemówienia były angielski minister spraw zagranicznych zajął się omówieniem sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii, która — jak się wyraził — stoi pod znakiem zwiększającego się bezrobocia. Rząd angielski musi się liczyć z faktem, że podczas nadchodzącej zimy liczba bezrobotnych dojdzie znowu do 2 milionów, o ile nie przekroczy tej liczby. Każdy optymizm jest niebezpieczny. Należy publiczną świadomość rozbudzić, zamiast jak dotychczas usypiać.

Mowa Edena wzbudziła w Anglii o tyle większą sensancję, że b. minister spraw zagr. poruszył w niej po raz pierwszy sytuację gospodarczą Anglii, krytykując przy tym dosyć jawnie politykę Chamberlaina i **przemawiając równocześnie w myśl ideologii Labour Party.** Wystąpienie Edena komentowane jest w tutejszych kołach politycznych jako dalszy dowód, że przygotowuje on swój powrót do aktywnego życia politycznego.

Echa katastrofy samolotu „Lockhead 14"

Badanie przyczyn strasznego wypadku

Polskie Linie Lotnicze „Lot" komunikują: Na wiadomość o wypadku wyjechał natychmiast na miejsce przedstawiciel „Lotu" w Czerniowcach. Rozbity samolot został zabezpieczony przez żandarmerię, a na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz rumuńskich oraz komisja techniczna „Lotu". Wedle otrzymanych informacyj samolot SPADŁ ZE ZNACZNEJ WYSOKOŚCI NA LAS I ULEGŁ ROZBICIU.

* *
*

Komisja techniczna departamentu lotnictwa cywilnego i „Lotu", wysłana specjalnym samolotem z Warszawy do Czerniowiec, przybyła na lotnisko w Czerniowcach o godz. 13.45. W krótkim czasie po tym przybyła do Czerniowiec komisja „Aviatia Civilla" z Bukaresztu, po czym obie komisje udały się samochodem na miejsce katastrofy, gdzie przeprowadzone zostaną dochodzenia, celem ustalenia przyczyn wypadku. Po wizji lokalnej zwłoki ofiar przewiezione zostaną do Czerniowiec.

* *
*

Wiadomość o katastrofie samolotu polskiego w pobliżu Czerniowiec, w której zginęło 14 osób, wywołała w rumuńskich kołach lotniczych oraz w społeczeństwie ogólne współczucie.

Pisma rumuńskie podając szczegóły katastrofy, stwierdzają wyjątkowe zdolności pilota Kotarby i przypisują katastrofę miejscowej silnej burzy. Władze lotnicze rumuńskie z powodu tragicznego wypadku złożyły wyrazy współczucia na ręce przedstawicieli lotnictwa polskiego w Bukareszcie. (PAT)

Radosny nastrój zapanował we Francji

naskutek wizyty angielskiej pary królewskiej

W nastrojach Paryża i na łamach prasy paryskiej trwa jeszcze w dalszym ciągu echo zakończonej w piątek wizyty królewskiej pary angielskiej w Paryżu.

Z ogromnym zadowoleniem prasa komentuje przebieg uroczystości w Villers-Bretonneaux i echa jakie uroczystość ta i jej transmisja radiofoniczna wywołała w Kanadzie i Australii, oraz niezwykle serdeczny ton depesz, wymienionych przez króla Jerzego i prezydenta Lebrun w momencie opuszczania przez parę angielską wybrzeży francuskich.

W kołach politycznych Paryża głównym tematem jest podsumowywanie bilansu z tych trzech dni francusko-angielskich. BILANS TEN OCENIONY JEST NIEZWYKLE OPTYMISTYCZNIE.

Koła paryskie uważają, że w dziedzinie polityki zagranicznej stała się ona PUNKTEM WYJŚCIA DO BARDZO WYRAŹNEGO ZAAKCENTOWANIA TENDENCJI DO ODPRĘŻENIA OGÓLNO-EUROPEJSKIEGO.

W dziedzinie francuskiej polityki wewnętrznej trzydniowy pobyt pary królewskiej we Francji stworzył nastrój, który, jak to konstatuje cały szereg dzienników paryskich, doprowadził do jednomyślności opinii we Francji.

Cennym również objawem z punktu widzenia francuskich nastrojów psychologicznych był JEDNOMYŚLNY ENTUZJAZM SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRY OTACZAŁ NIETYLKO GOŚCI ANGIELSKICH, ALE RÓWNIEŻ WSZYSTKIE FORMACJE ARMII FRANCUSKIEJ, KTÓRE BRAŁY UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH.

Nastrój ten odbił się również w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Jak oświadczył minister skarbu p. Marchandeau na sobotnim krótkim posiedzeniu Rady Ministrów, subskrypcja bonów kasy amortyzacyjnej obrony narodowej, przeznaczonych na finansowanie dozbrojenia francuskiego, ROZWIJA SIĘ DOSKONALE, co w kołach finasowych i gospodarczych wywołało falę optymizmu, zapowiadającego na jesień wzmożenie się konjunktury i poprawę wewnętrznej sytuacji finasowej i gospodarczej.

Wojna japońsko-sowiecka nie zagraża

— twierdzi ambasador Majski

Ambasador sowiecki w Londynie Majski zatrzymał się w drodze z Moskwy do Londynu w Helsinkach i oświadczył korespondentowi dziennika socjalistycznego „Suomen Sosialdemokratti", że sytuacja na Dalekim Wschodzie jest mocno przesadzona i, że o wojnie japońsko-sowieckiej bezpośrednio mającej wybuchnąć trudno mówić. Moskwa nie bierze incydentu na granicy Madżukuo poważnie. Niemniej przeto zważywszy na napięte stosunki panujące pomiędzy Rosją Sowiecką a Japonią zajście graniczne przedstawia się nieprzyjemnie.

ROZMOWY W TOKIO

Agencja Domei komunikuje, że sowiecki charge d'affaires Smetanin odbył w japońskich ministerium spraw zagranicznych rozmowę, która nie dotyczyła incydentu pod Czang Kufeng, lecz sowieckich propozycyj i japońskich kontr-propozycyj z kwietnia b. r. dotyczących ogólnego uregulowania stosunków pomiędzy obu państwami.

NOWY INCYDENT SOWIECKO - MANDŻURSKI

Agencja Domei donosi o nowym incydencie na granicy sowiecko-mandżurskiej. 60 żołnierzy czerwonej armii patrolujących rzekę Ussuri na statkach ostrzelało 10 cywilnych obywateli mandżurskich, wśród których znajdują się ranni.

Incydent ten miał miejsce w odległości 15 km. od m. Tungańczen

Policja oczyszcza Palestynę

W Palestynie na obszarach Tulkarem, i Denin odbywają się wielkie operacje policyjne, mające na celu oczyszczenie tych części kraju z niepożądanych elementów. W ostatnich dniach aresztowano około 1600 osób, pochodzących przeważnie z innych stron i nie mogących w dostatecznej mierze usprawiedliwić powodów swego przebywania na tych obszarach. Arabowie w starej dzielnicy Jerozolimy zastrajkowali na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom policji. Ludność arabska w Naplusie poszła za ich ...adem.

Tajemniczy wybuch

W miejscowości Novoli w pobliżu Lecoe we Włoszech zniszczona została skutkiem wybuchu fabryka materiałów wybuchowych. Trzy osoby zostały zabite. Przyczyny wybuchu dotychczas nie znane.

Walki w Chinach

Agencja Domei donosi, że wobec decyzji ewakuacji Rządu Marsz. Czang-Kai-Szeka z Hankou do Czung Kingu w prowincji Seczuan wojska japońskie wznowiły natarcie zarówno w kierunku Hankou, jak na zachodnim odcinku kolei lunghajskiej, gdzie pomiędzy m. Czengczou a m. Tungkuan skoncentrowano około 200 tysięcy doborowych wojsk chińskich.

Oddziały te mają za zadanie bronę t. zw. „Czerwonej Drogi", łączącej Chiny środkowe z Sowietami i stanowiącej główną arterię komunikacyjną strony chińskiej.

Lotnisko w Nanczang bombardowane było w sobotę popołudniu przez samoloty japońskie. Po raz pierwszy nalot ten przeprowadzony został przez samoloty armii lądowej, których zadanie polega na współdziałaniu z piechotą, — nie zaś jak dotychczas przez wodnopłatowce japońskie.

W ciągu soboty Kanton był znowu bombardowany przez lotników japońskich. Tym razem skoncetnrowali oni swoją działalność głównie na przedmieściu Saihuen. 20 samolotów japońskich, które zrzuciły na miasto wielką ilość bomb. Ucierpiały specjalnie fabryka cementu oraz urządzenia kolejowe w Kantonie.

Na frontach Hiszpanii

Komunikaty powstanców

Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej podaje: — Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na froncie Estramadury, na odcinku Guadiana, zajmując szereg nieprzyjacielskich pozycyj, znajdujących się w pobliżu Grelama de Vieja. Przednie straże powstańcze dotarły na tym odcinku do miejscowości Zujar. Na odcinku Monterrubio dotarli powstańcy do Casaneva de Manguruano oraz do położonych na wschód od Benquerancia wyniosłości Burteria, Col los Vuelos i Sierra Monterrubio.

W ciągu dnia wczorajszego bombardowali lotnicy powstańczy objekty wojskowe w portach Gardia i Benia oraz dworzec kolejowy Almoerchon.

Huragany szaleją w Stanach Zjednoczonych

Nad Nowym Jorkiem przeszedł gwałtowny huragan, połączony z niezwykle gwałtownym deszczem. Wiele domów doznało uszkodzeń. Mosty zostały zerwane, a wyrwane z korzniami drzewa poprzerywały połączenia zarówno telegraficzne, jak i telefoniczne.

Uniesiony przez tornado samolot bombowy spadł w pobliżu Wombrodge (Connectitut). Trzy osoby, stanowiące załogę samolotu, zostały zabite. W pobliżu New Jersey wywrócił wicher autobus. Jedno osoba została zabita, a 9 ciężwo rannych. Liczne farmy w pobliżu Nowego Jorku zostały zalane przez wodę.

Huragan szalał również nad południowo wschodnią częścią stanu Texas, gdzie spustoszył 8.000 kw. mtr. uprawnych pól. W stanie tym 2 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych, a przeszło 500 znajduje się bez dachu nad głową.

Henleinowcy u premiera Hodży

Czeskie biuro prasowe komunikuje, że premier Hodża odbył rozmowę z delegacją Partii Niemców Sudeckich w składzie deputowanego dr. Kundta i dr. Roscha.

Rozmowa dotyczyła programu rokowań pomiędzy Rządem a Partią Niemców Sudeckich.

Pożar w porcie

Niezwykle gwałtowny pożar, który spustoszył w sobotę port w Gravelines (Francja) ugaszony został dopiero w późnych godzinach nocnych. Ogień zniszczył doszczętnie fabrykę konserw oraz magazyny zawierające towary.

Amnestia! Amnestia!...

Otwarcie bram więziennych będzie uczczeniem, godnem Polski, rocznicy dwudziestej Niepodległości.

Co się dzieje w zaanektowanej Austrji

CZY ISTNIEJE JESZCZE KRAJ „AUSTRIA"?

Zagadnienie to rozstrząsane jest przez czasopismo, poświęcone sprawom administracyjnym p. t. „Deutsche Verwaltung". Jeden z wyższych urzędników administracji austriackiej odpowiada na to pytanie zaprzeczeniem. Jednym z celów dzisiejszych władców Austrii jest rozbicie jedności administracyjnej Austrii.

Już pierwsze kroki w tym kierunku zrobiono. Walsertal odcięto od austriackiego Tyrolu i przyłączono administracyjnie do Szwabii. Tak samo zamierzone jest przyłączenie administracyjne Przedarulanii do jednego z okręgów starych Niemiec.

DROŻYZNA.

Drożyzna w Wiedniu wzrasta z dnia na dzień. Do urzędu nadzoru nad cenami wpływa dziennie 200 — 300 skarg na lichwę żywnościową.

Urząd nadzorowania cen w samym tylko Wiedniu liczy już dzisiaj 170 urzędników, ale ma zostać jeszcze bardziej rozszerzony. Prasa wiedeńska codziennie stawia pod pręgierzem licznych kupców „aryjskich".

GROMADZENIE ZAPASÓW.

Opozycja, która w związku ze stosunkami anarchicznymi w Austrii stale wzrasta, przybiera różne formy. Jedną z form opozycji jest gromadzenie zapasów.

Wiedeński „Voelkischer Beobachter" gromadzenie zapasów uważa za zdradę główną. Zdradą główną jest — pisze rzeczony dziennik — gdy panna żąda 100 kilo czekolady, jako części posagu. Zdradą główną jest gromadzenie zapasów jaj, ryżu, suszonych jarzyn i makaronu w „nierozsądnych" ilościach. Zdradą główną jest, gdy na pytanie kupca o powód tych zakupów odpowiada się: — Przecież nie można nikogo zmusić do jedzenia tej czarnej masy, którą w Berlinie dają ludziom, a którą najbliższej zimy będą karmić także wiedeńczyków.

„CAFE DACHAU".

Oto, czego doczekało się miasto piosenki, miasto niewymuszonego humoru, miasto grzecznych ludzi i dobrego wychowania. Doczekało się, że obok „Cafe Mozart", świadczącej o związku exstolicy naddunajskiej ze światem sztuki, powstała kawiarnia „Cafe Dachau".

Kawiarnię tę odebrano długoletniemu żydowskiemu właścicielowi, a zbir jakiś zawiesił nad nią napis „Cafe Dachau" ku upamiętnieniu budzącego grozę i wstręt obozu koncentracyjnego w Bawarii.

Wieczorami, po całodziennej pracy, zbierają się w „Café Dachau" gestapowcy i opowiadają sobie wzajemnie wymyślne sposoby dręczenia i torturowania ludzi, którzy mieli nieszczęście dostać się w ich drapieżne szpony.

O zwrot majątków rodzinie Stambolińskiego

Po zamordowaniu w dniu 13 lipca 1923 r. b. premiera i wodza chłopów bułgarskich, Aleksandra Stambolijskiego, nowy, powstały z przewrotu Rząd skonfiskował spadkobiercom pozostawiony przez zmarłego majątek.

Po 15 latach grupa posłów bułgarskich, z rządowym posłem Gowedarowem i rolnikiem Omarczewskim na czele, zgłosiła w „Sobraniu" (parlamencie bułgarskim) projekt ustawy, przywracający rodzinie b. premiera skonfiskowany majątek.

Przegląd prasy

CZY BĘDZIE WOJNA?

Nad Dalekim Wschodem zbierają się chmury wojenne. Konflikt sowiecko - japoński wysuwa się na czoło zagadnień obecnej doby. Na pytanie, czy będzie wojna, czy też incydent na pograniczu sowiecko - mandżurskim zostanie po kojowo załatwiony — dziś jeszcze nikt nie może odpowiedzieć. Groźba wojny jednak istnieje. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Wypadki na granicy mandżurskiej w planach polityki sowieckiej pomyślane były wyłącznie jako manewr dywersyjny, Moskwa znajdzie sposoby, ułatwiające pokojowe załatwienie konfliktu. W przeciwnym razie, trudno przypuszczać, aby Japonia zawahała się przed spełnieniem swojej groźby odebrania siłą zajętego obszadu. Użycie zaś siły w tych naprężonych stosunkach, jakie panują na Dalekim Wschodzie, z wielką łatwością doprowadzić musi do wybuchu wojny.

Najbliższe godziny przyniosą odpowiedź na to pytanie.

„Polonia" zaś twierdzi, że przeciw wywołaniu wojny na Wschodzie są wielkie demokracje Zachodu:

Jeżeli, mimo to, w Moskwie widać jeszcze namysły i wahania, jeżeli, mimo to, dotychczas nie doszło jeszcze do wybuchu burzy na wschodzie, to, obok powodów natury wewnętrzno - politycznej, których zresztą nie jesteśmy skłonni przeceniać, odgrywają tu decydującą rolę rozważania natury bardzo zasadniczej. Idzie o to, że wprawdzie mocarstwa demokratyczne, Anglia, Stany Zjednoczone i Francja patrzą z niepokojem na zamiary japońskie w Chinach, ale z niemniejszym niepokojem patrzyłyby zapewne także i na wzrost wpływów bolszewickich na kontynencie azjatyckim. Wydaje się, że tego zaniepokojenia nie udało się dotąd Sowietom usunąć. A idzie o to, że z kolei i Sowiety znaleźć by się mogły w sytuacji analogicznej do obecnej sytuacji Japonii, gdyby wdały się w wojnę, nie zabezpieczywszy sobie dostatecznie tyłów. Mogło by się wówczas okazać, że właśnie w momencie, kiedy trzeba będzie zebrać owoce kampanii antyjapońskiej, mocarstwa demokratyczne mogły by postawić swe veto i pozbawić Sowiety owoców ewentualnego zwycięstwa, choćby tylko groźbą spuszczenia ze smyczy brytana niemieckiego.

Dlatego dotychczas jeszcze Moskwa nie zdecydowała się na zaangażowanie w wypadkach azjatyckich.

SAMORZĄD.

„Czas" pisze o konieczności rozwinięcia w Polsce życia samorządowego, o uniezależnieniu samorządu od władz administracyjnych, o stworzeniu podstaw finansowych dla rozwoju gmin wiejskich i miejskich. Wszystko to bardzo piękne i słuszne. Ale obok tych rozumnych uwag wyłazi szydło z konserwatywnego worka. „Czas" boleje nad tym, że nowa ustawa samorządowa, o której reakcyjnym charakterze wielokrotnie pisaliśmy, nie zawiera postanowienia o kurialnych wyborach. „Czas" pisze.

Żałować należy, że nie został podjęty przez Sejm projekt wprowadzenia t. zw. wyborów kurialnych, jaki znalazł wyraz w rządowym wnioskui, dotyczącym ordynacji wyborczej dla 6 wielkich miast. Projekt ten, po przepracowaniu pewnych zmian, dałby możność wzmocnienia w radach miejskich elementów silnicj z samorządem związanych i o większym doświadczeniu.

Rozumiemy co znaczą słowa o „elementach silnej z samorządem związanych". Konserwatystom chodzi tu o stworzenie dla siebie przywilejów. Kurie umożliwiły by im przedostanie się do rad miejskich, do których przy demokratycznych, powszechnych wyborach, by nie weszli, jako grupka nie posiadająca wpływów w społeczeństwie.

STX.

Po dwóch latach rządów robotniczych

Przed dwoma laty w dalekiej Nowej Zelandii doszedł do władzy Rząd socjalistycznej Partii Pracy.

Rząd ten podjął walkę z następstwami kryzysu, idąc po linii wzmocnienia siły nabywczej klasy robotniczej. Płace i zarobki zostały podniesione, wprowadzono 40 godz. tydzień pracy, rozszerzono ustawodawstwo społeczne, rozszerzono znacznie roboty publiczne. Bezrobocie spadło z 30.000 na 8.000.

Sytuacja budżetowa, którą ostatnio przedstawił minister skarbu, jest bardzo pomyślna. Nowy preliminarz budżetowy wykazuje, mimo wzrostu wydatków nadwyżkę 58 tysięcy funtów szterlingów. Trzeba było (niebezpieczeństwo japońskie) podnieść wydatki na obronę kraju. Znalazł się jednak sposób połączenia wzrostu tych wydatków z dalszym podniesieniem wydatków Państwa na cele społeczne. Wydatki te, zwiększone w poprzednim roku o prawie 2 miliony funtów, znów zwiększono o dalszy milion (t. j. dwadzieścia parę milionów złotych; Nowa Zelandia jest niewielkim krajem, liczącym ok. 1 milion 600 tys. mieszkańców).

Mimo wzrostu wydatków, można było obniżyć znacznie podatki pośrednie. Stało się to możliwe wobec wzrostu wpływów z podatku dochodowego i z podatku drogowego.



7 lat więzienia za uprowadzenie lorda Nuffielda

Sensacyjna próba porwania jednego z najbogatszych przemysłowców angielskich, lorda Nuffielda, zakończyła się w piątek skazaniem 48-letnego Bruce Thornthona na 7 lat więzienia. Śledztwo wykazało, że Thornthon chciał uprowadzić lorda Nuffielda na pokładzie jachtu, aby wymusić na nim okup w wysokości 100 tysięcy funtów szterlingów. Poza tym podczas procesu udowodniono, że oskarżony żył od końca wojny światowej wyłącznie z rozmaitych fałszerstw, oszustw i wymuszeń. Proces o uprowadzenie lorda Nuffielda był prawdziwą sensacją w angielskich kołach towarzyskich.

Propaganda hitlerowska w Palestynie

Korespondent „Daily Herald" donosi z Jerozolimy, że nastąpić ma tam zjazd korespondentów prasy niemieckiej z Palestyny, Egiptu, Transjordanii, Syrii, Libanu i Iraku.

Zadaniem zjazdu ma być zbadanie interesów niemieckich na Bliskim Wschodzie oraz metod propagandy wśród Arabów.

Oczywiście, na pierwszym planie figuruje sprawa Palestyny.

„Trzecia" Rzesza uważa widocznie obecną sytuację za odpowiednią do rozszerzenia swych wpływów w Palestynie i w świecie arabskim w ogóle. Zdaniem korespondenta „Daily Herald", „Trzecia" Rzesza pragnie w ten sposób zdobyć jeszcze jeden „argument" dla rozmów w sprawach zwrotu kolonij.

Przykład propagandy antybrytyjskiej, jaką z pewnym powodzeniem rozwinęły wśród Arabów Włochy, jest tu dla hitlerowców zachętą.

Hitlerowcy w swej propagandzie wśród Arabów przyozdabiają się w... skóry jagniąt. Twierdzą, że są jedynym z pośród wielkich mocarstw, które nie ma na Bliskim Wschodzie ambicyj terytorialnych, a powodują się... bezinteresowną sympatią do Arabów.

„Trzecia" Rzesza, mimo braku dewiz, nie szczędzi dość znacznych sum na tę "bezinteresowną" (!?) propagandę. Ostatnio np. dla Egiptu zwiększono fundusz propagandowy o dość znaczne sumy.

Agenci hitlerowscy działają pod przykrywką różnych, często niewinnych, zajęć; przynajmniej połowa z pośród nich podaje się za dziennikarzy.

Dantejskie sceny w zbombardowanym Hankou

Ostatnie naloty japońskie na Hankau, Wuczang i Janjang były — jak wiadomo — szczególnie mordercze.

Liczbo pomordowanych Chińczyków sięgała tysięcy.

Korespondent „Daily Herald" w Hankau zwiedził zniszczone części miasta natychmiast do napadzie i był świadkiem tragicznych scen wydobywania z pod ruin i zgliszczów zniszczonych domów — trupów ofiar nalotu, zmiażdżonych szczątków kobiet i dzieci.

„Większość budynków, które zwiedzałem—pisze korespondent— a z których pozostały tylko szkielety, mieściła się w pobliżu rzeki Han. Na rzece zatonęła wielka liczba pływających domostw i zginęły w nurtach rzeki ubogie rodziny, tam mieszkające.

Najbardziej jednak przerażający obraz stanowił wielki zwał rumowisk, będących resztkami wielkiego budynku, w którym znaleźli schronienie uchodźcy z terenów, objętych działaniami wojennymi.

Było tam 300 dusz. Wszyscy zginęli pod zwaliskami płonącego gmachu, mimo bohaterskich wysiłków pracowników z „Czerwonego Krzyża".

W innym miejscu zostało spalonych i zniszczonych 200 szałasów, w których znaleźli schronienie uchodźcy. Znaczna liczba ... i dzieci znalazła śmierć w płomieniach".

Burzliwe oklaski w kościele

Niezwykła scena rozegrała się w jednym z kościołów wiedeńskich.

Jednej z niedziel lipcowych proboszcz wygłosił kazanie na temat pierwszych chrześcian i ich prześladowań. Aluzje do obecnych stosunków w Rzeszy i w zaanektowanej Austrii były tak wyraźne, że wszyscy z zapartym tchem słuchali kazania.

Gdy kaznodzieja zaznaczył, że chrześcijaństwo nie zginie nigdy, natomiast zginęli wszyscy jego prześladowcy, w kościele zerwała się burza oklasków.

Wierni w ten sposób pokwitowali, iż zrozumieli intencje proboszcza.

HERMINA ZUR MUHLEN

„Nie wolno nikomu zadawać bólu"

z niemieckiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

W dżdżyste dni bawiły się dzieci najchętniej w dużym niezamieszkałym pokoju na najwyższym piętrze willi. Wzdłuż okna ciągnęła się rynna i wielką przyjemność sprawiało dzieciom przyglądanie się małym wodospadom, które tryskały z brązowej rury i dopóty drążyły miękką ziemię, dopóki nie powstawała mała błotnista sadzawka. Ponad to pokój na górce miał jeszcze i tę wielką zaletę, że z niewiadomych powodów nie podobał się wychowawczyni, a zatem można się tam było bawić bez opieki. Słyszało się wtedy tylko: „Bądźcie grzeczni i nie hałasujcie. Za godzinę zawołam was na podwieczorek".

Na staromodnej kanapie rzędem sztywno siedziały lalki. Na podłodze pstrymi barwami mieniło się nowowybudowane miasto. Dzieci — dwie małe dziewczynki i młodszy od nich chłopczyk o delikatnej, bladej twarzy i długich płowych lokach — „robiły trzęsienie ziemi", i całe miasto rozpadło się w gruzy. Dzieci przyglądały się ruinom i śmiały się. Później starsza z dziewczynek — mogła mieć chyba z dziesięć lat i była siostrą małego siedmiolatka — zapytała: „a w co teraz będziemy się bawić?"

Druga dziewczynka, o rok młodsza od pierwszej, odgarnęła z twarzy wiecznie potargane włosy, sprawdziła, czy nie zgubiła czasem kokardy i niedo tajemniczo odpowiedziała:

„Znam nową zabawę".

„Jaką?"

„Ścinanie".

Fanny, starsza z dziewczynek, spojrzała na przyjaciółkę z dużym zdziwieniem.

„Ścinanie? A jak się w to gra?"

Młodsza z dziewczynek wzięła z kanapy najwię... szą i najładniejszą lalkę.

„Popatrz, to jest Maria Stuart. Wczoraj, gdy naszej wychowawczyni nie było w domu, przeczytałam w jej książce dzieje Marii Stuart. Królowa Elżbieta angielska kazała ją ściąć. Jesteśmy damami dworu Marii Stuart i przygotujemy ją do wejścia na szafot. A ty, Wolfi, będziesz katem i zetniesz jej głowę. Będziemy strasznie płakać. A ty ofukniesz nas opryskliwie i złapiesz Marię Stuart za ręce i powleczesz ją na szafot. Czekaj, zaraz tu ustawimy pudełko od klocków, które może być szafotem.

Z głośnym lamentem przygotowywałyśmy królowę lalek do ostatniej drogi. Ale, gdy królowa stanęła na szafocie, okazało się, że kat gdzieś zniknął.

„Wolfi, chodź że tu. Powiedz teraz: na szafot!"

Ale Wolfi skulił się w kąciku i blada jego dziecięca twarzyczka tonęła w prawdziwych łzach.

„Nie chcę", szlochał. „Przecież to ją będzie bolało. Nie chcę jej sprawić bólu."

I żałośnie płakał.

„Nie wolno nikomu zadawać bólu. Bo wtedy ten, co to robi, sam odczuwa ból, gdzieś zupełnie w środku. Ale obie jesteście złe. Ty, Fanny, znęcałaś się przed tym nad biednym psem i pies się okropnie przestraszył. A ty", zwrócił się do drugiej dziewczynki, „wypędziłaś na deszcz biednego motyla, który tu do nas przyfrunął. Zawsze sprawiacie komuś ból, a ja nie chcę".

„Głupi jesteś", orzekła gniewnie siostra. „Musimy przecież mieć kata".

Ale Wolfi wzdrygał się przed wzięciem na siebie obowiązków kata. Usiadł na podłodze i powoli, co jakiś czas jeszcze łkając, zaczął odbudowywać miasto, zburzone podczas trzęsienia ziemi.

Dziewczynki go wyśmiały i młodsza z nich podjęła się roli kata.

Minęły lata. Dzieci przeistoczyły się w dorosłych ludzi. Ale i dorosły Wolfi wiecznie się lękał, że może komuś zadać ból. Był spokojnym dzieckiem i stał się spokojnym mężczyzną. Nieśmiały, dobry, przesadnie niemal wyrozumiały dla innych. Później wybuchła wojna i Wolfi, który z daleka — aby go nie zadeptać — omijał każdego chrabąszcza — musiał pójść do szeregów.

„Byleby mnie tylko zabili, nim zdążę kogokolwiek zamordować", mówił z odrazą i przerażeniem. „Zawsze mniemałem, że trzeba być dobrym dla wszystkich ludzi. A teraz mam ludzi zabijać".

Młodsza z dziewczynek, która przed wielu laty wymyśliła nową zabawę, wywołała nagle z niepamięci drobną scenę: Wolfi nie chce zostać katem i usiłuje odbudować zburzone miasto. Teraz ma burzyć, niszczyć, zabijać.Zawinione przez ludzi trzęsienie ziemi obróciło w perzynę i jego miasto, miasto snów i wiary w dobro. I towarzysze dziecinnych zabaw przyszło również na myśl, jak lubił Wolfi zabawę w lekarza, jak lubił leczyć chore lalki. Już wówczas mała dobrotliwa duszyczka czuła pociąg do leczenia i niesienia pomocy. A teraz...

Wolfi padł w drugim roku wojny. Zmarł jednak niezawodnie znacznie wcześniej, podczas pierwszego starcia z wrogami, którzy byli dla niego ludźmi i którym nie wolno sprawiać bólu.

Było to już tak dawno. Tylu ludzi już o tym zapomniało. Ale niekiedy z wieczornych mroków wyłania się jeszcze dziecięca główka, po bladej, pociągłej, płowymi kędziorkami okolonej twarzyczce płyną rzęsiste łzy i rozlega się zduszony szept: „Nie wolno nikomu zadawać bólu".

I teraz, tak jak wtedy, odpowiedzią jest zły śmiech. Ale cichy głos silniejszy jest niż śmiech. I wojna, tudzież wszystkie towarzyszące wojnie okropności nie mogą zaćmić wspomnienia o drobnej, dobrej duszyczce, która się mogła stać wielką dobrą duszą.

W przekroju tygodnia

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy ofiara ta jest konieczną?

(l.) Pisaliśmy już krytycznie o nowej ustawie o opłatach na mąkę i kaszę. Na ten temat wygłosił przez radio przemówienie p. Janusz Rakowski, wicedyrektor gabinetu ministra skarbu, uzasadniając tę inowację.

P. Rakowski podnosi problem bezsporny: zapewnienie rolnictwu opłacalnych cen jest koniecznością. Nikt nie wątpi, że rolnik za swą pracę musi mieć odpowiedni dochód. Nikt nie wątpi, że nędza wsi stanowi jedną z najważniejszych przyczyn ubóstwa kraju.

Niewątpliwie też nie będzie powodu do radości, jeśli znów mieć będziemy najniższy poziom cen zboża i chleba, a jednocześnie — najwięcej zamkniętych fabryk i najwięcej bezrobotnych.

Ale i wzajemnie... Sytuacja wsi jest ze swej strony zależna od sytuacji ludności miejskiej, w szczególności szerokich warstw pracujących. Istnieje tu wzajemna zależność. Spadek zdolności nabywczej tych warstw ludności miejskiej spowodować może ograniczenie spożycia nawet najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku, a wtedy—mimo proponowanych środków zaradczych — ceny artykułów rolniczych będą miały tendencję zniżkową.

Znaleźlibyśmy się wtedy w błędnym kole: środek, który miał przynieść ulgę, wywarłby skutki wręcz przeciwne zamierzonym.

Jeśli sądzić z uwag zwolenników nowych projektów, niebezpieczeństwo to nie zachodzi. Dlaczego? Według wyjaśnienia p. Rakowskiego, ustawa jest pomyślana w ten sposób, że nie może wywołać jakiejkolwiek zwyżki obecnych cen chleba i obecnych kosztów utrzymania. Nie można przytem zapominać, że zniżce cen zboża nie towarzyszy nigdy porporcjonalnie zniżka cen mąki i chleba. *Rolnictwo traci na zniżce cen ziarna setki milionów zł., a konsumenci zyskują grosze.*

Wszystko to bardzo piękne!

W takim razie, pocóż obciążać spożywcę? Czy nie lepiej szukać sposobów zmniejszania różnych, często chorobliwych u nas objawów rozdźwięku między cenami, otrzymywanymi przez rolnika, a płaconymi przez konsumenta?

Jedna z agencji prasowych (agencja Związku Izb i Organizacji Rolniczych), omawiając tę sprawę stawia ją w sposób następujący:

„Chodzi nie o rzekome ofiary, które konsument miejski ma ponieść na rzecz rolnictwa, lecz o zysk tegoż konsumenta na obniżce cen zbóż. Inaczej mówiąc — konsument miejski żadnych ofiar ponosić nie będzie, wyrzeknie się jedynie zysku, otrzymywanego przezeń w pewnych okresach z dotkliwą stratą dla rolnika".

Następnie agencja uzasadnia, że przy obecnym kształtowaniu się cen zbożowych nie należy przy puszczać, by istniały jakiekolwiek ofiary ze strony konsumentów. Bardzo możliwe: chodzi jednak o *tendencję*, jakiej przejawem jest ustawa. Idzie się wciąż po linii naj mniejszego oporu, jakgdyby nie istniały w Polsce wielce skomplikowane problemy obrotu zbożowego, różnych „nadwyżek" kupców zbożowych, młynarzy, piekarzy.

A przecież dziś poprzez redukcję takich nadwyżek należy właśnie szukać sposobów zwiększenia dochodowości rolnictwa, bez jakichkolwiek ofiar konsumenta miejskiego.

W sytuacjach zaś wyjątkowych nie da się uniknąć ofiar z budżetu państwa ,które się całkowicie opłacą, gdyż podtrzymują zdolność nabywczą wsi bez ofiar ze strony konsumenta miejskiego, oraz tego odłamu ludności wiejskiej, który musi dokupywać zboże i chleb.

Doświadczenie Czechosłowacji

Gospodarka planowa w rolnictwie

„Polonia" katowicka zamieszcza informacje na temat gospodarki planowej w rolnictwie czechosłowackim.

Doświadczenia te są nagoól pomyślne. Początek tej gospodarki planowej datuje się jeszcze od czasu projektów Akademii Rolniczej, która w r. 1929 proponowała ograniczenie przestrzeni zasiewów zbożowych o 200.000 ha i przezna czenie tych terenów na uprawę roślin oleistych i paszy.

„Chodziło o to — pisze „Polonia" — ażeby przez zmniejszenie nadwyżek zboża zahamować katastrofalny spadek cen, a przez zastąpienie importu krajową produkcją roślin oleistych, rozszerzyć źródła dochodu rolnictwa czechosłowackiego. Dopiero w 5 lat później, w lipcu 1934 r. zdecydował się Rząd zrealizować na razie częściowo projekt akademii. Ukazuje się rozporządzenie o monopolu zbożowym i o założeniu „Czechosłowackiej Spółki Zbożowej", w ręku której scentralizowana zostaje kontrola nad gospodarką zbożową na terenie całego państwa. Organizacja „Spółki" w myśl rozporządzenia przedstawia się następująco: „Spółka" jest towarzystwem akcyjnym o kapitale zakładowym 50 milionów koron, podzielonym pomiędzy 4 grupy zainteresowanych: 40 proc. kapitału akcyjnego wpłaciły spółdzielnie rolnicze, zgrupowane w „Centrokooperatywie", 20 proc. spółdzielnie spożywców, 20 proc. związki młynów i 20 proc. kupcy zbożowi.

Rząd zobowiązał się ze swej strony do pokrywania strat przy tranzakcjach wykonywanych na jego zlecenie".

Z tego tytułu Rząd zapłacił 145 milionów koron czeskich przez 3 lata, t. j. po 50 milionów koron rocznie.

Najcięższe ataki przeciw monopolowi zbożowemu padają ze strony młynarzy. Krytykuje się również w szerszych sferach magazynowanie zboża z roku na rok, co pochłania ogromne sumy. Ponieważ jednak w całym świecie stwarza się dziś rezerwy zbożowe na wypadek wojny — więc ta krytyka jest dziś niesłuszna.

Natomiast zalety monopolu zbożowego nie ulegają wątpliwości. Dość podać następujące cyfry: „Już w pierwszym roku działania monopolu podniosły się ceny pszenicy o 18 proc., żyta o 29,9 proc, jęczmienia o 38,3 proc., owsa o 53 proc., w roku gosp. 1937—38 nastąpiła dalsza poprawa cen, **bez szkody dla konsumenta".**

Ciężka sytuacja

w rolnictwie sowieckim

W ZSSR w czasie żniw tegorocznych ujawnia się katastrofalna sytuacja w szczególności w okręgach południowych, a zwłaszcza na Ukrainie.

W najbardziej południowych prowincjach Ukrainy — odeskiej i nikołajewskiej, gdzie żniwa rozpoczęły się w ostatnim tygodniu czerwca, zebrano zboże do 10 lipca na obszarze stanowiącym zaledwie 14% gruntów ornych w tych dzielnicach, w prowincji połtawskiej zaledwie 10%. Poza tym bardzo groźny jest stan, jak podkreślają „Izwiestia", wszystkich najważniejszych okręgów zbożowych południa, jak Krymu, prowincji krasnodawskiej, ordżonikidzewskiej (władykaukaskiej) i rostowskiej.

Wszędzie—według „Izwiestii"— to, że roboty żniwne nie mogą dorównać stanowi dojrzewania zbóż, jest brzemienne w najfatalniejsze następstwa. Jest to skutek wyniszczenia, wycieńczenia i wyludnienia południowych okręgów zbożowych, którym kolektywizacja rolnictwa dała się najbardziej we znaki, bo w pogoni za zbożem przeprowadzano ją tam najradykalniej. Teraz zaś zasiewy, jak i żniwa, świadczą o tym, że w tych okręgach gospodarka rolna przedstawia się ciężko.

„Trzecia" Rzesza opanowuje

kopalnie w Szwecji

„Trzecia" Rzesza od dłuższego już czasu zmierza do opanowania szwedzkich kopalń żelaza. Już w połowie ub. r. za pośrednictwem koncernu Hoscha nabyli Niemcy trzy kopalnie żelaza.

Akcja owa trwa. W r. b. nabyto szereg kopalń, a obecnie prowadzone są rokowania w sprawie dalszych złóż rudy żelaznej.

Rokowania te dotyczą kopalń rudy żelaznej w południowej Szwecji, które przez 60 lat były całkowicie unieruchomione. Właściciele tych kopalń zwrócili się do Rządu szwedzkiego z prośbą o udzielenie im zezwolenia na sprzedaż kopalń konsorcjum niemieckiemu. Obejmują one 300 milionów ton rudy o stosunkowo niskiej zawartości żelaza, wynoszącej 25 do 30%.

Nie trzeba wyjaśniać, jak dalece związana jest ta akcja z wielkimi zbrojeniami „Trzeciej" Rzeszy.

Deficyt w handlu zagranicznym

„Trzeciej" Rzeszy

Bilans handlu zagranicznego Rzeszy za m. czerwiec rb. wykazuje ponownie ujemne saldo 26 miln. RM. Jednocześnie zaznaczył się spadek obrotów, a mianowicie po stronie przywozu z 455 miln. RM. w maju do 429 miln. RM, w czerwcu rb. po stronie zaś wywozu z 427 miln. RM do 403 miln. RM.

Półroczny bilans handlowy Rzeszy wykazuje ujemne saldo 104 miln. RM. Import wyniósł 2.705 m. RM, eksport zaś 2.602 miln. RM. Zaznaczyć należy, że w 1937 r. sal do obrotów handlowych było dla Niemiec dodatnie i wynosiło 443 miln. RM. Liczby powyższe dotyczą wyłącznie handlu zagranicznego Rzeszy w jej granicach przed Anschlussem.

Jeszcze jeden „kwiatuszek"...

Gdańsk a rolnictwo pomorskie

Jak głosi sprawozdanie z obrotów ziemniakami w czerwcu, zakończyły się obroty starymi ziemniakami. Obroty dokonywano prawie wyłącznie ziemniakami pastewnymi, a w niewielkich ilościach dla spożycia ludzkiego. Natomiast w drugiej połowie czerwca pojawiły się już w większej ilości wczesne ziemniaki tegoroczne, po cenie zrazu wysokiej, przeciętnie po 30 groszy za kg.

Handel eksportowy ograniczył się do wysłania kilkunastu wagonów ziemniaków jadalnych, szczególnie do Belgii i Anglii, jednak ceny osiągnięte nie pokryły kosztów eksportera.

Wolne Miasto Gdańsk zawiadomiło kontrahentów branżowych, że w roku bież. w sezonie letnim nie będzie zamawiać ziemniaków w Polsce, przez co rolnictwo pomorskie poniosło bardzo poważne straty, gdyż kontyngent umowny przez Gdańsk w poważnej części nie zostanie wykorzystany.

Jeszcze jeden „kwiatuszek"!

Szlakiem „recesji" gospodarczej

Roosevelt nie wierzy w „automatyczną" poprawę

Wielokrotnie już omawiane objawy pogorszenia sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych nie ustępują bynajmniej miejsca zapowiedziom poprawy. Sytuacja zarysowała się jaskrawo na tle ogłoszonych cyfr budżetowych, oraz na tle oświadczenia prezydenta Roosevelta na tematy budżetowe.

Preliminarz budżetowy za czas od lipca r. b. do 30 czerwca 1939 jest „kryzysowy". Deficyt wynosi ok. 5 miliardów dolarów. W związku z tym prezydent wypowiedział w swym orędziu budżetowym parę słów na temat ogólnej sytuacji gospodarczej.

Prezydent nie wierzy *w automatyczną poprawę gospodarczą. Zdaniem jego okaże się konieczność zmobilizowania wszelkich środków na roboty publiczne i na zatrudnienie bezrobotnych.*

Należy zaznaczyć, że w styczniu przewidywano deficyt budżetowy w wysokości 1 miliarda dolarów, jednak później trzeba było zmobilizować na walkę z depresją tak znaczne środki, że deficyt urósł do 3 miliardów dolarów, aby znów w nowym preliminarzu określić go na 5 miliardów.

Wydatki państwa preliminowane są na 2,5 miliarda dolarów wyżej, aniżeli w styczniu b. r.; w ten sposób przekraczają one wydatki budżetu zeszłorocznego prawie o 1,5 miliarda dolarów.

Roosevelt określił wpływy sumą o blisko 2 miliardy niższą, aniżeli w styczniu. Oznacza to, w porównaniu z budżetem zeszłorocznym, spadek dochodów skarbu o przeszło 2 miliardy. W ten sposób cyfry wpływów preliminowane są na 4 miliardy dolarów, a wydatki na około 9 miliardów. Roosevelt liczy się poważnie z dalszym wzrostem długu państwa. *Szacuje on wzrost tego długu na 4 miliardy, t. j. do sumy 41 miliardów w porównaniu z 34 miliardami z przed dwóch lat i z 16 miliardami w r. 1930.*

Cyfry te są — zwłaszcza dla europejskiego czytelnika — astronomiczne, jednak nie należy zapominać, że ten stan jest do pewnego stopnia następstwem nie tylko żywiołowych przejawów pogorszenia sytuacji, lecz również postawy wielkiego kapitału który za stosował metody sabotażu w stosunku do wszelkich poczynań inwestycyjnych.

W rezultacie, w kraju, rozporządzającym ogromną masą wolnych kapitałów, działalność inwestycyjna kształtuje się bardzo niepomyślnie.

Rzecz ciekawa, że „rentowność" nie przedstawia się bynajmniej w ostatnich latach niepomyślnie. *Do wodem tego jest ponowny, po obniżce kryzysowej wzrost liczby multimilionerów, która od r. 1932 wzrosła z 20 na 61, a więc trzykrotnie.*

Nie musi być więc tak znów źle z „rentownością", jeśli liczba posiadaczów wielomilionowych fortun wzrasta.

Tym jaskrawiej ujawnia się fakt, że samo już istnienie oligarchii wielkokapitalistycznej jest dziś co raz większą przeszkodą w trwałej poprawie sytuacji gospodarczej. Dochód społeczny nie może być bardziej sprawiedliwie rozprowadzony w społeczeństwie, tym bardziej, że dziś sabotaż wielkokapitalistyczny hamuje rozwój działalności gospodarczej.

Ciekawie przedstawiają się dane statystyki podatkowej.

W r. 1937 urzędy skarbowe otrzymały około 5,5 miliona zeznań podatkowych, reprezentujących około 19 miliardów dolarów dochodu. Z tej sumy wpłacono do skarbu państwa 1,2 miliardy dolarów z tytułu podatku dochodowego. Odpowiada to przeciętnej stawce podatkowej w wysokości [illegible] 36%.

Lwia część obywateli Stanów Zjednoczonych, zobowiązanych do płacenia podatku dochodowego dochodowego, posiada dochód poniżej 5,000 dolarów rocznie. W r. 1937 przeszło 4,5 miliona płatników ,t. j. przeszło 80% ogółu podatników, reprezentowało dochód poniżej 5,000 dolarów rocznie. [illegible] płatników, t. j. około ½ miliona osób posiadało dochód około 10,000 dolarów, 13,500 osób o dochodzie ponad 100,000 dolarów, 4,000 osób ponad 300,000. 330 osób posiadających dochód [illegible] miliona, wreszcie „górne dziesięć tysięcy" — 177 milionerów i 61 multimilionerów.

Na czym polega istota problemu? Tylko naiwny byłby rozumował, że chodzi tu *jedynie* o podział wielkich fortun między ludzi niezamożnych. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest tak znaczna koncentracja bogactw w rękach oligarchii finansowej, problem gospodarczo - społeczny nie sprowadza się jedynie do podziału fortun. Oligarchia wielkokapitalistyczna musi być usunięta, jako przeszkoda w planowej polityce podziału dochodu społecznego, oraz w planowej polityce rozwoju gospodarczego, do której zmierza ły wielkie reformy Roosevelta.

Wiadomości bieżące

Z kraju

WYWÓZ ARTYKUŁÓW ROŚLINNYCH Z POLSKI.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wywóz w ciągu pięciu pierwszych miesięcy r. b. wytworów pochodzenia roślinnego wyniósł ogółem 2.167.591 q. wartości 51.873 tys. zł. Przed rokiem w tymże czasie wywieziono tych artykułów 3.723.909 q. wartości 8.964 tys. zł. Spadek tego wywozu na wagę wyniósł 41,9 proc., według wartości — 38,9 proc.

Spadek wywozu tych artykułów tłumaczy się głównie wstrzymaniem eksportu zbóż.

Z zagranicy

CZYŻBY POMOC GOSPODARCZA AMERYKI?

Jak donosi „Yorkshire Post" w kołach londyńskich istnieje przekonanie, iż wizyta w Londynie sekretarza amerykańskiego Board of Trade, Ropera, oraz ministra skarb USA. Morgenthaua', pozostaje w związku z zamiarem prezydenta Roosevelta przyjścia z pomocą gospodarczą Europie w celu pacyfikacji stosunków politycznych

Zarówno Roper, jak Morgenthau mają zbadać stosunki europejskie gospodarcze i polityczne oraz zorientować się w zamierzeniach i nastrojach kierowniczych kół angielskich.

BUDOWA PIERWSZEJ FABRYKI CHEMICZNEJ W TURCJI.

W [illegible] w Turcji fabryki chemicznej, która stanąć ma w pobliżu Izmit, w Małej Azjii. Fabryka, którą buduje koncern Sumerbanku, produkować będzie rocznie 800.000 kg. chemikalii.

Budowa tej fabryki posiada również doniosłe znaczenie dla obronności Turcji i zaopatrzenia armii w materiały wy[illegible].

TRUDNOŚCI W HANDLU Z WŁOCHAMI.

Do jesieni b. r. zostały [illegible] kowania włosko - jugosłowiańskie w sprawie kontyngentów wywozowo-przywozowych na pszenicę i kukurydzę. Odroczenie to niektóre koła jugosłowiańskie komentują tym, że Włochy miały zbyt duże wymagania co do ilości produktów, jakie chciały nabyć na terenie Jugosławii.

ZAPASY ZŁOTA W U. S. A.

Według informacji urzędu dla spraw finansowych, zapas złota Stanów Zjednoczonych osiągnął w połowie r. b. nowy rekord, dochodząc do sumy około 13 miliardów dolarów. Coprawda przyrost zapasów złota w pierwszym półroczu r. b. wyniósł tylko 203 miliony. Jest to najniższy półroczny dopływ złota do Stanów od stycznia 1934 r., t. j. od momentu nowej stabilizacji dolara. W drugiej połowie r. ub. dopływ złota wyniósł 442 miln. dolarów, a w pierwszym półroczu 1937 r. nawet ponad miliard dolarów. W okresie 4½ lat od czasu ustabilizowania dolara po jego deprecjacji, Stany Zjednoczone zwiększyły swój zapas złota o 6.17 miliarda dolarów, t. j. o przeszło 90 proc.

W ten sposób dopływ złota do Stanów Zjednoczonych wyniósł więcej, aniżeli całe wydobycie tego kruszcu na świecie w okresie wymienionych lat. Wydobycie złota na świecie wyniosło bowiem w tym czasie 5.2 miliarda dolarów, t. j. prawie o 2 miliardy mniej, aniżeli dopływ złota na rynek amerykański w tym [illegible].

Handel zagraniczny

Anglii

Jak wynika z ostatnich danych, bilans handlu zagranicznego Anglii za pierwsze półrocze r. b. zamknął się deficytem w wysokości 203.576.000 funtów. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub., deficyt ten zwiększył się o 11.25 miln. funtów.

Sprawy spółdzielcze

GIMNAZJUM W KRZEMIEŃCU.

Metody nauczania i prowadzenia młodzieży w Liceum Krzemienieckim sprzyjają wyraźnie temu, co moglibyśmy określić jako wychowanie spółdzielcze. Zdolność do inicjatywy, chęć pracy zespołowej dla dobra ogółu, unikanie łatwych, a często bezwartościowych efektów, wykorzystywanie wszelkich możliwości i wartości, wreszcie—prawdziwie demokratyczne podejście do mas — to cechy, które nie mogą być obojętne dla prawdziwego spółdzielcy.

W takim to środowisku powstały w ubiegłym roku dwie pierwsze (równoległe) klasy Państwowego Gimnazjum Spółdzielczości.

Gimnazjum posiada swoją własną spółdzielnię szkolną, służącą ogółowi młodzieży licealnej (tysiąca prawie osób), szkolne pracownie przedmiotów zawodowych uwzględniają w jak najszerszej mierze spółdzielczość, kładą na nią największy nacisk. Do tego dodać należy lekturę łatwiejszych publikacyj i prasy spółdzielczej.

W roku bieżącym Gimnazjum będzie uzupełnione do normalnych czterech klas.

HODOWLA NURTII.

Na terenie gminy Ruda Śląska istnieje od dwóch lat spółdzielnia garbarska, założona przy pomocy finansowej gminy i Funduszu Pracy. Spółdzielnia ta zajmuje się głównie hodowlą nurtii. Ostatnio spółdzielnia wypuściła na rynek zamsze do rękawiczek, które posiadają duży zbyt w całym kraju. Spółdzielnia, do której należą drobni rolnicy, Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, oraz rzemieślnicy i Towarzystwo Hodowli Drobnego Inwentarza, rozwija się bardzo dobrze. W spółdzielni pracuje około 20 robotników.

Po lewej czy po prawej?

Dlaczego w niektórych krajach jeżdżą lewą stroną a w innych prawą

1 lipca r. b. wprowadzono na terenie Austrii, z wyjątkiem Wiednia i Austrii Dolnej, przepis o ruchu pojazdów i pieszych po prawej stronie drogi. W Wiedniu i Austrii Dolnej przepis ten wprowadzony zostanie na jesieni r. b.

Z mapy samochodowej Europy ubywa zatem jeszcze jeden kraj, w którym, ku utrapieniu obcych automobilistów, ruch uliczny i szosowy odbywał się dotychczas po lewej stronie jezdni. Z krajów europejskich ruch lewostronny zachowują jeszcze: Anglia, Czechosłowacja, Irlandia, Szwecja i Węgry.

Jaka jest przyczyna, dla której kilka krajów wyłamuje się z ogólnego porządku drogowego? Odpowiedź na to pytanie jest dosyć trudna, gdyż w dawnych dokumentach, jeśli nawet jest mowa o błahej dla naszych przodków sprawie ruchu drogowego, nie wyjaśnia się, dlaczego ruch odbywał się po lewej lub po prawej stronie. Mimo to można znaleźć podstawy do wytłumaczenia zasady ruchu lewostronnego w niektórych krajach.

U ludów starożytnych, a w szczególności u Egipcjan lewa strona miała charakter niemal święty, ze względu na to, że natura umieściła serce ludzkie po lewej stronie ciała. Trudno jest dziś z całą stanowczością twierdzić, że egipskie rydwany miały obowiązek trzymania się lewej strony drogi, faktem jest jednak, że wejścia do świątyń lub fortyfikacji wiodły zawsze od strony lewej ku prawej. Zwyczaj ten przyjął się również u Rzymian, o czym świadczą ówczesne kroniki i rysunki. Na drogach rzymskich istniał już obowiązek zjeżdżania na lewą stronę w wypadku spotkania się dwóch wozów.

W krajach, które powstały na gruzach imperium rzymskiego, a w szczególności w Anglii, Hiszpanii i Italii ruch lewostronny utrzymał się w następnych wiekach siłą tradycji. Inne natomiast kraje w okresie średniowiecza nie przywiązywały żadnego znaczenia do spraw ruchu drogowego. Dopiero w wieku Odrodzenia zajęto się poważniej porządkiem na drogach, który, zwłaszcza przy okazji większych zjazdów i uroczystości, pozostawiał wiele do życzenia. W tym czasie niektóre miasta zrywają z rzymską tradycją i zaczynają wprowadzać ruch prawostronny z przyczyn, które trudno uzasadnić czym, innym niż przypadkiem lub pewnego rodzaju instynktem.

W drugiej połowie XIX wieku, wobec rozwoju i stopniowej motoryzacji ruchu na drogach publicznych, przepisy o ruchu pojazdów przyoblekły się w formę prawną, przy czym większość krajów europejskich przyjęła jako zasadę ruch prawostronny. Jedynie kilka państw pozostało wiernych tradycji, będącej odbiciem dawno zapomnianych wpływów starożytnego Rzymu.

Telefonujemy...

Rozmawiamy przez telefon dużo i... niepotrzebnie

Czarna, lśniąca skrzyneczka telefonu przestaje być w Polsce luksusem. Z roku na rok powiększa się liczba aparatów telefonicznych, świadcząc wymownie i o stałym podnoszeniu się stopy życiowej i o większym zmyśle w organizowaniu życia W r. 1928 mieliśmy w kraju zarejestrowanych 162 tysiące aparatów telefonicznych. Statystyka za rok 1936 notuje już liczbę 245 tysięcy, a więc wzrost o przeszło 50%.

Na tysiąc mieszkańców kraju 7 osób posiada telefon. To jeszcze bardzo mało. W Szwecji w każdej prawie rodzinie jest telefon. Na tysiąc mieszkańców przypada 107 aparatów, w Danii — 110 w Niemczech — 51, w Anglii — 59, we Francji — 35, w Szwajcarii — 99, w Argentynie — 28, w Hiszpanii — 13, w Czechosłowacji — 14, na Łotwie — 37.

Liczba aparatów telefonicznych to jednak jeszcze nie wszystko. Bardziej wymowna byłaby tu statystyka odzwierciadlająca ilość przeprowadzonych rozmów. W 1928 r. przeprowadzono w Polsce 544 miliony rozmów, w 1936—530 milionów. Więc jakże? Aparatów więcej o 50%, a rozmów mniej. Zajrzyjmy do państw obcych. Jakże tam przedstawia się tego rodzaju sytuacja?

Niemcy zwiększyły liczbę rozmów o 133 miliony. W Anglii liczba rozmów zwiększyła się wybitnie, we Francji również, w Japonii kolosalnie. We wszystkich krajach Europy wzrost rozmów w przeciągu ostatniego dziesięciolecia jest wyraźny, jedynie u nas, obok bardzo wydatnego powiększenia się liczby aparatów telefonicznych, zmniejszyła się liczba przeprowadzonych rozmów.

Nie jest to objaw pocieszający, świadczy z jednej strony o niezbędności telefonu w rozwijającym się powoli życiu gospodarczym państwa, a z drugiej o pauperyzacji ludności, ograniczającej się w rozmowach telefonicznych do niezbędnego minimum.

Czy jednak przeprowadza się u nas tylko rozmowy najniezbędniejsze? Niech mówią cyfry. W Szwajcarii na 277 milionów przeprowadzonych rozmów w 1936 r. — 90 milionów było rozmów międzymiastowych, 4.5 milionów międzynarodowych, we Francji na 940 milionów — 243 miliony rozmów międzymiastowych i jeden milion zagranicznych. O czym to mówi? Z reguły każdą rozmowę międzymiastową czy zagraniczną zaliczyć należy od rozmów ważnych, traktujących o sprawach pilnych i żywotnych. Tego rodzaju rozmowy przeprowadza najczęściej kupiec, eksporter czy importer, dostawca, przedsiębiorca czy fabrykant. Miejscowe rozmowy mają już daleko mniejszą wagę. To też ich przytłaczająca liczba w polskiej statystyce za rok 1936 nie jest dla nas objawem pocieszającym.

Szybka pomoc telefoniczna

Ciekawa inowacja na drogach szwedzkich

Szwedzkie Towarzystwo Pojazdów Motorowych wraz z Królewskim Automobilklubem Szwecji oraz Państwowym Urzędem Telegraficznym uruchomiło na trasie z Malmö do Jonkoping, długości ponad 300 km. szybką pomoc telefoniczną dla automobilistów i motocyklistów w razie nieszczęśliwego wypadku, czy też innych okoliczności, wymagających natychmiastowego porozumienia się telefonicznego z władzami czy osobami prywatnymi.

Uruchomienie tej nad wyraz pożądanej inowacji nie pociągnęło za sobą wysokich kosztów. Państwowy Urząd Telegraficzny oddał do dyspozycji turystów wszystkie publiczne rozmównice telefoniczne, znajdujące się na trasie, telefony władz komunalnych, oraz w szeregu wypadków uzyskał zgodę prywatnych abonentów, zamieszkujących na oznaczonej trasie, do korzystania z ich aparatów w razie nagłej potrzeby. Wszystkie telefony, które oddane zostały do dyspozycji kierowców, oznaczone są wyraźnymi znakami, ponadto zaś na szosie umieszczono wskazówki, gdzie znajduje się na danym odcinku najbliższy aparat telefoniczny. Telefony rozmieszczono w odległości mniej więcej około 5 klm. Można z nich korzystać zarówno w dzień, jak i w nocy. Za korzystanie z aparatu pobiera się niewielką opłatę, w wypadku jednak braku tej sumy, właściciele telefonów winni zrezygnować z inkasowania opłaty. Przy każdym aparacie umieszczono tablicę, na której figurują numery telefonów najbliższego ambulansu leczniczego, lekarza. straży ogniowej, szpitala, policji itd. Na razie system szybkiej pomocy telefonicznej zastosowano na odcinku, na którym zarejestrowano najwięcej wypadków samochodowych. Z czasem jednak będzie on wprowadzony na wszystkich drogach górskich.

Inowację tego rodzaju, w dodatku bardzo tanią, należałoby wprowadzić i na naszych drogach. Stanowiłaby ona kolosalne udogodnienie dla automobilistów, szybka zaś pomoc lekarska w niejednym wypadku uratowaćby mogła życie ludzkie. Tylko, że u nas telefonów nie ma zbyt wiele, zwłaszcza na prowincji.

Gdzie i ile aut kursuje

Rozwój motoryzacji na przestrzeni 11 lat, od 1926 do 1937 roku, posunął się w siedmiomilowych butach. Świadczą o tym cyfry odnoszące się do krajów, gdzie produkcja i użycie aut wysunęły się na przodujące miejsce.

W Stanach Zjednoczonych liczba znajdujących się w użyciu wozów wynosiła w 1926 r. 22.137.000 sztuk, w 1937 r. — 28.221.000, czyli że wzrost wyniósł 28%; w Anglii odnośne cyfry przedstawiają się: 1.024.000 i 2.242.000 czyli wzrost więcej niż dwukrotny; we Francji — 891.000 i 2.167.000, a więc wzrost 2½ razy; w Niemczech — 319.000 i 1.447.000, czyli wzrost 4½ razy; w Kanadzie — 829.000 i 1.234.000, czyli wzrost 49%; w Italii — 138.000 i 341.000 czyli wzrost trzykrotny; w Unii Poł. Afrykańskiej — 77.000 i 282,000, czyli wzrost czterokrotny; w Belgii 97.000 i 202.000, czyli wzrost dwukrotny.

Tanie wycieczki na Podole

Teren Województwa Tarnopolskiego obfituje w liczne zabytki historyczne (Trembowla, Zbaraż i 50 innych zamków) pamiątki artystyczne i osobliwości przyrody, jak: jary rzek ,piękne krajobrazy, krystaliczne jaskinie (będące unikatami) zasługując w pełni na masowe zwiedzanie.

Dla ułatwienia turystom poznania walorów i odrębności regionalnej (piękne stroje ludowe) ziemi podolskiej, wydano serię karnetów i kuponów turystycznych, na podstawie których można uzyskać na terenie Województwa Tarnopolskiego 9 rodzajów ulg i zniżek przy podróżach turystów i wycieczek.

Wszelkich informacyj udziela Centralne Biuro Obsługi Turystów i Wycieczek w Tarnopolu, ul. Kopernika 2 — telefon 2, oraz lokalne Biura w Zaleszczykach względnie Czortkowie.

Osmy wnuk

Prezydenta Roosevelta

Małżonka Francklina Roosevelta, trzeciego syna prezydenta St. Zjednoczonych, powiła syna. Jest to ósmy wnuk prezydenta Roosevelta.

Król Szwecji Gustaw V

wraz ze swoimi wnuczkami



Floty handlowe

na całym świecie

Od roku 1892 do 1937 tonaż ogólny wszystkich flot handlowych wzrósł prawie pięciokrotnie; z 14.562.000 ton (1892 r.) do 66.286.000 ton.

Lwią część tonażu światowego posiada obecnie W. Brytania, gdyż 31,2%, 18,8%, należy do U. S. A., 6,8% do Japonii, 6,6% do Norwegii 5,9% do Niemiec, 4.8% do Italii, 4,3% do Francji, 4,0% do Holandii, 1,6% do Hiszpani, 16% do innych krajów.

Przesunięcia, jakie dokonały się w okresie 21 lat (1892 — 1913 r.) w liczbie posiadanego tonażu są rozmaite: Anglia więc z 62,6% ogólnego tonażu światowego (1892) zeszła do 46,1% (1913), Niemcy miały 7.5% w 1892 i 11.0 proc w 1913 r., Francja 5,9% (1892) i 4.2% (1913), U. S. A. 3.9 (1892) i 9.9% (1913), Hiszpania 3,0% (1892) i 1.9% (1913), Norwegia 2,3% (1892) i 4.3% (1913), Italia 2.2% (1902) i 2.9% (1913), Holandia 1.9% i 2.9%, Japonia 1.0% i 3.5% (1913).

Pielgrzymi do Mekki

Z Mekki donoszą, iż w roku bieżącym zwiedziło Kaabę 66.000 pielgrzymów, podczas gdy w roku ubiegłym liczba pielgrzymów wyniosła 53.000.

Wzrost liczby pielgrzymów przypisać należy rozbudowie sieci komunikacyjnej oraz poprawie stosunków bezpieczeństwa w królestwie Ibn-Sauda.

Węgiel w żegludze

W Anglii obecnie często dyskutowana jest kwestia materiałów pędnych dla statków. Jak wiadomo węgiel jest w Anglii podstawowym surowcem, którego ma w nadmiarze. Do niedawna, obok siły wiatru był on stosowany w żegludze prawie wyłącznie. Obecnie jesteśmy świadkami stopniowego wypierania go przez oleje pędne — co stawia Anglię ,nie posiadającą własnej ropy naftowej w bardzo ciężkiej sytuacji, zwłaszcza na wypadek wojny. Przedsiębrane są próby otrzymywania paliwa płynnego z węgla — dotychczas jednak nie otrzymano korzystnych wyników. Jednocześnie są czynione wysiłki w kierunku większego wykorzystania węgla jako bunkru dla statków, a równocześnie w kierunku jego doskonalszego użytkowania. Przyznać należy, że obecnie lepsze wykorzystanie węgla, jako paliwa w porównaniu np. z rokiem 1924 jest posunięte naprzód — mianowicie przedtym statek zużywał ok. 20 ton węgla na 10 węzłów — obecnie odwrotnie, używa 10 ton węgla na 20 węzłów.

Zwycięstwo polskich lekkoatletów

w Berlinie



Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie Gąsowski wygrał bieg na 800 mtr. Na zdjęciu Polak przerywa jako pierwszy taśmę.

Na jakie choroby

umierają mieszkańcy miast?

Z opracowanych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny danych, wynika, że w roku ubiegłym zmarło ogółem w miastach polskich, liczących ponad 10.000 mieszkańców, 44.222 osoby, podczas gdy w r. 1936 — 39.907 osób.

Najwięcej zgonów, spowodowanych zostało chorobami serca, mianowicie 8.126. W wyniku gruźlicy narządów oddechowych zmarło 5.316 osób, na zapalenie płuc 4.406, na raka i inne nowotwory złośliwe — 3.975 osób, wskutek wątłości wrodzonej i wad rozwoju — 2.360 osoby, na skutek uwiądu starczego — 2.224 osoby, chorób przewodu pokarmowego (z wyjątkiem raka) — 2.177 ... chorób narządów odde... 1.143 osoby. Z... już wypadki zgonów wskutek chorób zakaźnych, jak dur brzuszny, błonica, grypa, płonica, czerwonka i t. p.

W roku ubiegłym zmarło w większych miastach przeciętnie na 10.000 mieszkańców — 113,4 osób, podczas gdy w roku 1936 109.7. Wskutek chorób sercowych przypada 20.8 zgonów na 70.000 mieszkańców, wskutek gruźlicy narządów oddechowych — 13,6, wskutek zapalenia płuc — 11.3, na raka i inne nowotwory złośliwe na 10.000 mieszkańców przypada 10.2 zgony.

...mniej zgonów zanotowano ...iku duru brzusznego, gdyż ...u ubiegłym zmarło na tę cho... tylko 3 osoby.

Dawniej literaci

byli bardziej płodni

Dawniej literaci byli bardziej płodni niż dzisiaj. Wystarczy naprzykład przypomnieć sobie, że katalog dzieł francuskiego hellenisty Gaila. zmarłego w 1829 r., zawiera 400 stron druku. Jeżeli katalog ma 400 stron, ileż kartek musi mieć całokształt dzieła? Prevost, autor popularnej „Manon Lescaut“, napisal 170 tomów, Restif de la Bretońne pozostawił niewiele mniej, bo 146 tomów. A Lopez de Vega zostawił 1.800 sztuk teatralnych, pisanych wierszem, plus 21 tomów poezyj! Niemiec Moser pozostawił 480 dzieł. Wszystkie rekordy pobili jednak pisarze religijni IV wieku, Didym i Teodor de Moosuck, którzy pozostawili po sobie pierwszy sześć a drugi dziesięć tysięcy dzieł teologicznych!

Zawody szybowcowe w Masłowie



W Masłowie pod Kielcami odbywają się VIe krajowe zawody szybowcowe. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające start szybowca wyczynowego z lotniska w Masłowie.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 25 lipca.

8.00 Muzyka lekka — płyty. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 15.05 Krakowski dziennik sport. 15.10 Lokalne wiad. gosp. 15.30 Czy wiecie, że... w opr. dr. Jana Reguły. 17.00 To i owo. 17.10 „Haydn i Mozart“ wyk.: W. Smyk —obój i Aleks. Brachocki — fort. (z Katowic). 18.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 18.10 Lekkie utwory organowe — płyty. 21.00 Eugieniusz Pawłowski: „Cienie od Tatr“.

WTOREK, 26 Lipca.

8.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiad. gospod. 17.00 Odczyt sport. „Wielka rewia strzelecka“ wygł. Bolesław Szczepaniec. 17.10 Z twórczości R. Straussa (płyty). 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Pog. akt. 22.05 „Pod konstelacją... Panny Młodej“, wesele krakowskie w wyk. zespołu ludowego z Prokocimia.

Repertuar

„TYSIĄC JEDNA NOC“ i „ROSE MARIE“ W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA.

Pożegnalne występy odbędą się nieodwołalnie w następujących dniach: W niedzielę, godz. 5.15 (17.15) „Rose Marie“ w obsadzie premierowej po cenach popularnych; w niedzielę wieczorem, jak również w poniedziałek i we wtorek o godz. 8.15 (20.15) wielce melodyjna — Johanna Straussa — fantastyczna operetka „Tysiąc - jedna noc“. Ceny biletów na przedstawienia w poniedziałek i wtorek popularne od 99 gr. do 2.50 zł.

Piękna muzyka. świetna gra całego zespołu z Anną Gretsl, Wandą Szczepańską, Rychterem, Łuczyńskim, Horskim, Szczepańskim, Szpingierem, Maksymczakiem i innymi. Na czele baletu pod kierownictwem Sawickiego — Irena Petzówna — w otoczeniu uroczych tancerek. — Reżyseria Horskiego. Powiększona orkiestra pod batutą p. Koraba. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie“, Rynek Gł.

Kina

ADRIA: „Tango zakochanych i koniec Pani Cheney“.

ATLANTIC: „Burłak z nad Wołgi“ i „Moja maleńka“.

LOPP: „Kochana dziewczyna“ i „Postrach Dzikiego Zachodu“.

MUZEUM: „Książątko“.

PROMIEŃ: „Prawda zwycięża“ i „Czarownica z Salem“.

STELLA: „Alotria i Sobowtór“ Jacka Martimera“.

ŚWIT: „Z pieśnią przez życie“.

UCIECHA: „Błękitna załoga“ i „Sekretarka jego żony“.

WANDA: „Wytworny świat“ i „Darmozjad“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „W cieniu samotnej sosny“.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Skazanie terrorysty targowego

Dnia 20 b. m. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko 32-letniemu Edmundowi Barczewskiemu zamieszkałemu w Dębcu, ul. Drużynowa 20.

Oskarżony ,który poraz 12-ty zasiadł na ławie oskarżonych odpowiadał za terroryzowanie drobnych handlarzy targowych, których zmuszał do regularnego dawania „haraczu‘ na wódkę. W razie odmowy ze strony handlarzy groził im pobiciem oraz zniszczeniem towaru.

Po przesłuchaniu świadków, sąd ogłosił wyrok skazujący osk. Edmunda Barczewskiego na 3 i pół roku więzienia, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. W motywach wyroku przewodniczący podkreślił, że należy tępić z całą surowością tego rodzaju przejawy bandytyzmu i teroru.

TCZEW

ŚMIERĆ AMATORA-FOTOGRAFA

20-letni Gerhard Kasso w towarzystwie sióstr i kolegów udał się do Wielkiego Garcu i tam na tle jeziora postanowił dokonać zdjęcia grupy.

Wszedłszy do jeziora Kasso wpadł w dół i utonął na oczach sióstr i kolegów — świadków tragicznego zajścia.

Zwłoki tragicznie zmarłego zdołano wydobyć.

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY.

Na terenie majątku Gniewskie Młyny zdarzył się okropny wypadek. 37-letni kowal Antoni Szkodowski wraz ze swym pomocnikiem przeprowadzał próbę maszyny parowej i w pewnej chwili został porwany przez linę, która wgniotła go w koła zapędowe. Nieszczęśliwy zginął na miejscu.

BYDGOSZCZ

ŚMIERTELNY WYPADEK.

We wsi Samosieczno pow. bydgoskiego wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 25-letniego Bolesława Zielińskiego z zawodu ogrodnika.

Zieliński, chcąc odstraszyć ptaki obsiadające drzewa owocowe, skonstruował przyrząd z rury żelaznej w rodzaju średniowiecznego moździerża...

Przyrząd ten przez napełnienie prochu oraz przez zapalenie lontu umocowanego w tylnej części rury miał spowodować wybuch i odstraszyć ptactwo. Podczas jednej próby, gdy Zieliński zapalał lont, nastąpił silny wybuch, powodując rozsadzenie rury, przyczym Zieliński został ugodzony kilkoma odłamkami i poniósł śmierć na miejscu.

ZA SFAŁSZOWANIE KSIĄŻECZKI P. K. O.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał 29-letnią Wandę Gabałównę na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat za przerobienie w książeczce oszczędnościowej P. K. O. kwoty 1002 zł. na 2000 zł.

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 25 lipca.

8.00 Tańce i piosenki — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program. 14.50 Walc w różnych wykonaniach — płyty. 15.10 Wiad. bieżące. 15.30 Londyn — New York — płyty. 17.00 Rapsodia w różnych odmianach — płyty. 17.25 Skrzynka ogólna — dyr. Zdzisław Marynowski. 17.35 Arie operowe w wyk. Albina Fechnera, bas — baryton. 17.55 Pog. społeczna. 18.10 Jan Sebastian Bach: Partita B-dur — wyk. Kazimierz Nowowiejski. 21.00 Aud. dla wsi. — tr. z Wilna.

WTOREK, 26 Lipca.

8.00 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program. 14.50 Wiązanki operetkowe (płyty). 15.10 Wiad. bieżące. 17.00 X Aud. z cyklu „Słynni śpiewacy i śpiewaczki: Głosy polskie“ (płyty). 21.00 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22.05 Muz. operowa — w wyk. Ork. Symf. Zw. Muz. Poznańskich oraz Wandy Roessler - Stokowskiej — mezzosopran.

KINA POZNAŃSKIE

ADRIA: „Amerykańska awantura“

APOLLO: „Ekspres Paryż-Tulon“.

CORSO: „Walka z sobowtórem“.

GLORIA: „Zaufaj mi“.

GWIAZDA: „Zbuntowana“.

METROPOLIS: „Za kulisami sławy“.

OŚWIATOWE T. C. L.: „Księżniczka czardaszka“.

SFINKS: „Tajemnica Panny Brinx“.

SŁOŃCE: „Romantyczny kawaler“.

ŚWIT: „Alarm na morzu“.

TĘCZA-Łazarz: „Kiedy jesteś zako[illegible]“.

TĘCZA - Wilda: „Zbieg z San Quentin“.

WILSONA: „Lot Straceńca“.

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 25 lipca.

8.00 Soliści w lekkim repert. — płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30 Fantazje z oper — płyty. 17.00 Zabawa popołudniu — płyty. 17.40 Pogadanka aktualna. 17.50 Wiad. sport. z Pomorza. 17.55 Program. 18.10 Muzyka kameralna — płyty. 21.00 Sprawy techniczne — omówi Karol Miłobędzki.
POZNAŃ.

WTOREK, 26 Lipca.

8.00 Melodie operetkowe (płyty). 8.55 Wiad. z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 17.00 Literatura dla wszystkich — Recytacja fragmentu z „Szarego Prochu“ — M. Rodziewiczówny. 17.15 Parnas muzyczny II audycja (płyty)., 17,50 Wiad. sport. z Pomorza. 17.55 Program. 21.00 „Uprawa żyta“ — pogad. — wygł. inż. Andrzej Mikslewicz. 22.05 Muzyka operowa w wyk. Ork. Symf. oraz Wandy Roesler - Stokowskiej — śpiew.

O.Z.N. nie ma szczęścia w Libiążu!

OZON od dłuższego czasu ma w pow. chrzanowskim strasznego pecha. Gdzie tylko pojawią się uzdrowieńcy ozonowscy, robotnicy przyjmują ich owacyjnie — kocią muzyką i różnymi epitetami, sromotnie ich ośmieszając.

Ostatnio, w niedzielę 17 bm., uzdrowieńcy w sile trzech referentów na czele z p. posłem Gdulą, przyszli do Libiąża ze szczepionką OZN-u i tutaj otrzymali gorącą kąpiel tak, że im na długie lata wystarczy.

Na zgromadzenie przybyło około 300 ludzi, którzy przed rozpoczęciem i zagajeniem, przywitali p. posła Gdulę kocią muzyką i ostrą krytyką, po czym odśpiewali „Czerwonego“ i WSZYSCY opuścili salę. Po wyjściu ,z sali robotników i po silnej na miejscu agitacji, zebrali dosłownie dziesięciu starszych ludzi, do których aż trzech referentów przemawiało.

Dodać należy, że ozonowcy na dwa dni przed zgromadzeniem rozdawali wśród robotników ulotki i broszurki „Siedem grzechów głównycr“, które ich samych dobiły.

Tak to niesławnie skończył OZN w Libiążu i przekonał się, że nie ma nic do szukania wśród robotników w Libiążu, jak i w całym powiecie chrzanowskim.

Młodzi wykolejeńcy

okradali przechodniów w Saskim Ogrodzie

Patrol agentów policji stołecznej przechodząc przez Ogród Saski zauważył 2-ch młodocianych osobników, którzy sprzedawali wieczne pióro jednemu z przechodniów. Gdy wywiadowcy podeszli bliżej, młodociani sprzedawcy zaproponowali im kupno.

Jeden z wywiadowców wziął pióro do ręki i umyślnie odwrócił się. Skorzystał z tego sprzedawca i usiłował wyciągnąć z kieszeni policjanta portmonetkę. Wywiadowcy szybko obu chłopców ujęli i przeprowadzili do komisariatu. Okazało się, że są to 1[illegible]-letni Henryk Jarzębski i 16-letni Wincenty Wsąik, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono przy nich 2 portmonetki z pieniędzmi, 2 pióra wieczne, puderniczki i chusteczki do nosa. Jak ustalono, młodociani złodzieje od dłuższego czasu grasowali na terenie Warszawy, proponując przechodniom kupno wiecznego pióra i okradali ich podczas targowania się z różnych przedmiotów. Powędrowali oni do izby zatrzymań.

Jaskinia hańby i krzywdy

przestała istnieć

Decyzją sądziego śledczego osadzono w więzieniu Itę Kopurę, (ul Freta Nr. 10 w Warszawie).

Kopura od 1930 roku w swym dwupokojowym mieszkaniu utrzymywała dom schadzek, z czego czerpała zyski. Swym „pensjonariuszkom“ odbierała wszystkie zarobione pieniądze, a w razie odmowy biła je do utraty przytomności. Na schodach dość często wynikały bójki, co niepokoiło lokatorów.

Wreszcie policja została powiadomiona o istnieniu tego potajemnego domu schadzek. Na miejsce udały się wywiadowczynie obyczajowej brygady Urzędu Śledczego, które przeprowadziły dochodzenie. Mieszkanie zostało opieczętowane.

Zgubiona torba z korespondencją

przyczyną samobójstwa policjanta

W Cegłowie w mieszkaniu kancelisty urzędu gminnego, Feliksa Zadrożnego, postrzelił się w zamiarze samobójczym w klatkę piersiową st. posterunkowy Czyżewski z posterunku Mrozy. Czyżewski zwalił się na podłogę, brocząc krwią. Zadrożny pospieszył mu natychmiast z ratunkiem, wzywając lekarza. Czyżewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Mińsku Mazowieckim, gdzie po kilku chwilach zmarł.

Jak ustalono Czyżewski zgubił torbę służbową, w której znajdowało się 11 korespondencji zwykłej i 1 sprawa tajna. Ambitny policjant tak przejął się zgubą, że postanowił odebrać sobie życie. W kilka godzin po samobójstwie st. poster. Czyżewskiego torba została odnaleziona wraz z zawartością.

Radio warszawskie

DZIŚ 25.8. Poniedziałek.

16.00 Koncert solistów.

16.45 Prowancja — kraj śpiewającego świerszcza — felieton.

19.00 Żołnierz w piosence.

19.30 „Uśmiech Albionu“ — koncert rozrywkowy.

22.00 Koncert kameralny z Kopenhagi.
Toruń

PONIEDZIAŁEK, 25 lipca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Lwowska. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Soliści: Helena Korff-Kawecka — sopran (z Warszawy) i Stanisław Mikuszewski — skrzypce. 16.45 Prowancja — kraj, śpiewającego świerszcza — felieton. 17.00 Muz. tan. — płyty. 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Organy — płyty. 18.30 Aud. Legii Akademickiej. 19.00 Żołnierz w piosence. 19.20 Pog. akt. 19.30 Uśmiech Albionu — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Przedostatnia przygoda Sherloka Holmesa“— skecz. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert w wyk. zespołu jugosłowiańskiego. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Transmisja koncertu kameralnego z Kopehagi. 23.00 Ostat. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Piosenki w różnych językach i narzeczach — płyty. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Muzyka skandynawska w wyk. zespołu P. Rynasa. 17.00 Pog. aktualna. 17.14 Dyryguje Sergiusz Kussewicki — płyty. 18.05 Rec. śpiewaczy Tadeusza Łuczaja. 18.25 Muz. lekka i tan. — płyty. 22.00 „Autobiografizm w powieści“ .22.15 Muz. lekka i tan. 23.00 List — płyty.

WTOREK, 26 Lipca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Poznańska. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych. 15.35 Aktualności finans. - gospod. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 16.45 Motocyklem po Polsce. 17.00 Muz. tan.. 18.00 Małpka wśród żab — pog. 18.10 Koncert kameralny z Krzemieńca. 19.10 Fragment I z „Zaklętego dworu“ — Walerego Łozińskiego. 19.25 Pog. akt. 19.35 „Gulasz z papryką“ — koncert Małej Orkiestry P. R. W przerwie: „Tokaj“ — skecz. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 Walce w wyk. Janiny Szymulskiej — sopran. 21.25 Nadanie szefostwa im. gen. dyw. Gustawa Orlicza - Dreszera pułkowi ułanów wielkopolskich. 21.55 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka operowa (z Poznania). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.02 Parę informacji. 14.12 Soliści: Zuzanna Karin — sopran i Jan Bereżyński — fortepian. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Ork. Wilkosza. 17.00 Wycieczka do Czerska pog. dla dzieci. 17.15 Beethoven (płyty). 18.10 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Rozmówka Jerzego z Kadziusiem. 22.15 Muzyka lekka i tan. (płyty). 23.00 Angielska muz. symf. (płyty).

Zgromadzenie robotnicze

w Białej Rawskiej

W dniu 17 b. m. odbyło się w sali Straży Ogniowej zgromadzenie publiczne w Białej Rawskiej, zwołane przez miejscowy Komitet PPS.

Przemawiał z ramienia OKR. PPS. Warszawa Podm. tow. Strzelecki W. i tow. Sobczyk St. z ramienia Kom. PPS. Przewodniczył tow. Bukowski.

Wywody mówców były bardzo gorąco oklaskiwane, a rezolucję przyjęto pednogłośnie.

Zgromadzenie zakończono śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ i „Międzynarodówki“ oraz okrzykami na cześć PPS.

Po zgromadzeniu słuchacze samorzutnie urządzili zbiórkę na głodne dzieci hiszpańskie co specjalnie zasługuję na podkreślenie, gdyż w Białej są niemal wszyscy robotnicy bezrobotnymi.

W rocznicę krwawego sierpnia 1914 r.

DLA TYCH, CO PRZEŻYLI WOJNĘ — PRZYPOMNIENIE. DLA INNYCH — NAUKA.

Pod tym hasłem zostanie zredagowany najbliższy numer

„Tygodnia Robotnika“

który omówi wyczerpująco w szeregu artykułów:

4 LATA WOJNY ŚWIATOWEJ
20 LAT „POKOJU“ I...
PRZYGOTOWAŃ WOJENNYCH.

Numer powiększony, liczne ilustracje, wykresy i mapy.

Nadsyłajcie zamówienia na „Tydzień Robotnika“ — Administracja: Warszawa, Warecka 7.

Niezwykły wypadek

Ze Stanisławowa donoszą: niezwykły wypadek wydarzył się na lotnisku w Stanisławowie. Jadąca na rowerze Helena Plecher została najechana przez lądujący po ćwiczebnym locie samolot. Podwozie samolotu zaczepiło o rower, który został całkowicie zniszczony. Rowerzystka cudem ocalała, doznając jedynie lekkich potłuczeń.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PŁYWANIE

POLSKA PROWADZI Z FINLANDIĄ 39:32.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie na pływalni reprezentacyjnej Stadionu Wojska Polskiego międzypaństwowe zawody pływackie Polska — Finlandia. Pierwszy dzień wykazał przewagę Polski, która na 6 konkurencji wygrała aż cztery. O znakomitej formie polskich pływaków świadczy fakt ustanowienia trzech nowych rekordów Polski. Goście nie okazali się tak groźni jak przypuszczano. Wyróżnił się u nich Hietanen (100 m. stylem dowolnym i w sztafecie), oraz Rainen (200 m. stylem klasycznym pa.). W naszej reprezentacji doskonale się spisali: Jędrysek, który pobił dwa rekordy Dochciúskiego (na 300 m stylem dowolnym i na 400 m. stylem dowolnym), oraz Banaszewska, która poprawiła znowu swój rekord na 100 m. na wznak o 1,9 sekund.

Jako pierwszą konkurencję rozegrano 400 m. stylem dowolnym panów. Zwycięstwo odniósł Jędrysek (Polska) w czasie 5,13,5 (nowy rekord Polski). 2) Nurmi (Finlandia) 5 22,8, 3) Hietanen)Finlandia) — 5:31,3, 4) Zubowicz (Polska) 5:45.2. Po tej konkurencji w punktacji prowadzi Polska 6:5.

Na 200 m. stylem klasycznym panów zwyciężył Heidrich (Polska) w czasie 2:54, 2) Haerninen (Finlandia) 2:56,8, 3) Asikainen (Finlandia) 2:57,9, 4) Rusin (Polska) 3:01.

Na 100 m. nawznak pań zwyciężyła Banaszewska (Polska) w czasie 1:29,4 (nowy rekord Polski(, 2) Fonfarówna (Polska) 1:36, 3) Raninen (Finlandia) 1:44,5, 4) Iivanainen (Finlandia) 1:47,4.

W skokach wieżowych panów Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca: 1) Maerz (P) 87,78, 2) Ziaja (P) 80,56, 3) Kirkkonvaeki (F) 79,78, 4) Laesvirta (F) 76,42.

200 m. stylem klasycznym pań wygrała Finka Raninen w czasie 3:23,5, 2) Bollówna (P) 3:24,8, 3) Szumiłowska (P) 3:30,2, 4) Nikkilae (F) 3:31,4.

W sztafecie 3x100 m. stylem zmiennym panów pierwsze miejsce zajęła Finlandia (Tiitinen, Filikainen i Hietanen) w czasie 3:42,2 przed Polską (Kumant, Heidrich i Jędrysek) 3:44.

W części nieoficjalnej odbyły się pokazy skoków humorystycznych w wykonaniu trenera polskiego związku pływackiego Amerykanina Steppa i mistrza Polski Maerza.

Poza konkursem rozegrany został również międzymiastowy mecz piłki wodnej Helsingfors — Warszawa, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1).

LEKKOATLETYKA

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI

W sobotę rozpoczęły się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Pierwszego dnia uzyskano kilkanaście zupełnie dobrych wyników, na czoło których wysuwa się wynik Zasłony na 100 m. (10.6 sek.). Na 110 m. przez płotki sensacją było zwycięstwo Sulikowskiego nad Hasplem w czasie lepszym od oficjalnego rekordu Polski (15,2). Rewelacją biegu na 10 km. był Płotkowiak z Poznańskiej Warty, który zajął trzecie miejsce w bardzo dobrym czasie 32:32, bijąc m. in. Fiałkę. Ostatni bieg był najciekawszym punktem programu pierwszego dnia zawodów.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m. wygrał po 6 przedbiegach Zasłona (Sparta Białystok) w czasie 10,6, 2) Danowski (AZS. Lwów) 10,9.

Na 400 m. po 6 przedbiegach zwyciężył Gąssowski (Orlęta Dęblin) 49,4, 2) Sliwak (Syrena Warszawa) 50,6.

Na 800 m. nie startowali dwaj najlepsi w tej konkurencji Kucharski i Gąssowski. Po dwóch przedbiegach w finale zwyciężył Staniszewski (Syrena Warszawa) w czasie 1:56, 2) Soldan (Cracovia) 1:57,6, 3) Żylewicz (KPW. Ognisko Wilno) 1:57,8.

W biegu na 10 km. startowało 15 zawodników. Przez 8 km. prowadziła grupa złożona z Marynowskiego i Wirkusa z Warszawianki, Fiałki z Cracovii i Nowej Gwiazdy Poznańskiej Płotkowiaka z Warty.

Na ostatnim okrążeniu Marynowski finiszuje i wygrywa bieg w czasie 32:16, 2) Wirkus 32:26, 3) Płotkowiak 32:32, 4) Fiałka.

Bieg na 110 m. przez płotki był kompromitacją mistrzostw. Na 17 zgłoszonych zawodników startowało zaledwie dwóch. Zwyciężył Sulikowski (AZS. Warszawa) w czasie 15,2 przed Hasplem (AZS. Lwów) 15,6.

W skoku w dal bracia Hoffmanowie (AZS. Poznań) osiągnęli po 7.15 mtr. W zarządzonej rozgrywce Hoffman 1-szy uzyskał 7.22 równy wynikowi osiągniętemu w Królewcu, wygrywając zarazem konkurencję.

W rzucie kulą zwyciężył słabym wynikiem Gierutto (Warszawianka) 14,93, 2) Fiedoruk (Warszawianka) 14,46.

W rzucie dyskiem Fiedoruk zrewanżował się Gierucie, zajmując pierwsze miejsce rzutem 44,51, 2) Gierutto 42,95.

TENIS

ROSJA POKONAŁA CZECHOSŁOWACJĘ 3:0.

W Leningradzie rozegrany został pierwszy międzypaństwowy mecz tenisowy pomiędzy Czechosłowacją a Związkiem Sowieckim.
Mecz odbył się na wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie leningradzkim. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli rosyjscy tenisiści w stosunku 3:0.

NUESSLEIN BIJE TILDENA.

W Southport odbył się turniej zawodowych tenisistów. W finale Niemiec Nüsslein pokonał Tildena 6:1, 6:1, 5:7, 6:1.

W grze podwójnej para francuska Ramillon — Place wygrała z parą amerykańską Tilden — Burke 6:3, 6:1, 6:2.

ROZNE WIADOMOSCI

KRZYŻE ZASŁUGI DLA FRANCUSKICH SPORTOWCÓW.

Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz dokonał wczoraj w gmachu Ambasady dekoracji złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi kierowników francuskiego związku lekkoatletycznego oraz zawodników francuskich, którzy reprezentowali barwy Francji na meczu w Warszawie z Polską. Udekorowani zostali również dziennikarze francuscy, którzy bawili w Warszawie wraz z drużyną francuską.

Prezes francuskiej federacji lekkoatletycznej p. Mericamp udekorowany został Krzyżem Kawalerskim orderu „Polski Odrodzonej“.

W imieniu odznaczonych prezes Mericamp i dyrektor Amblard w gorących słowach podziękowali ambasadorowi Łukasiewiczowi za tak zaszczytne odznaczenia oraz za niezwykle serdeczne przyjęcie jakiego doznali w Warszawie.

Prasa francuska pisze obszernie o tej uroczystości podkreślając, że poraz pierwszy francuska reprezentacja sportowa została udekorowana tak zaszczytnymi odznaczeniami.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Z Łódzkiego R.S.K.O.

Wspólny front Schloesserowskiej Manufaktury

Strzelca i Orlęcia

Większe zakłady przemysłowe starają się tworzyć kluby sportowe, jest bowiem rzeczą dowiedzioną, iż kluby fabryczne znakomicie przyczyniają się do zbożnego dzieła „wychowania" pracowników fabryki.

Tam gdzie administracja dla jakichś względów jeszcze klubu fabrycznego nie zorganizowała, zwykła swym poparciem i sympatią darzyć jedno z „przyzwoitych" stowarzyszeń.

Pupilem „Schloesserowskiej Manufaktury" w Ozorkowie jest miejscowy Strzelecki K. S.

Aczkolwiek klub ten po dziś dzień nie jest zrzeszony w żadnym ze związków sportowych, zasługuje on-bie w zakładach Schloesserowskich na tak daleko idące poparcie jak oddanie boiska piłkarskiego do wyłącznej dyspozycji.

Strzelcy po bratersku zaprosili do współpracy drugi klub „Orlę" i razem utworzyli front przeciwko robotniczemu TUR-owi.

Ostatnio miał się odbyć w Ozorkowie mistrzowski mecz piłkarski między Borutą ze Zgierza i TUR-em, nie doszedł jednak do skutku, gdyż „sportowcy" SKS-u nie wpuścili graczy na boisko.

Interwencje nie pomogły. Panowie z „Orlęcia" oświadczyli, iż wpływu na tę sprawę nie mają, a Strzelcy śmieli się Turowcom w twarz, zadowoleni z „kawału".

By się podobne kawały więcej nie wydarzały, wskazanym byłoby by stosunkami panującymi w ozorkowskim światku sportowym zainteresowały się władze piłkarskie.

Co się zaś tyczy „Schloesserowskich Zakładów" — no, ci chyba dobrze wiedzą co czynią.

LIST ZE ZDUŃSKIEJ WOLI

Na terenie Zduńskiej Woli sport robotniczy zgrupowany w klubie RKS. TUR, rozwija się tak, że jesteśmy obecnie organizacją sportową w naszym mieście najbardziej żywotną, liczną i silną. Mamy następujące sekcje: piłki nożnej, kolarską, bokserską, gier sportowych i lekkoatletyczną. Nieszczęściem jednak jest, że nie mamy własnej sali do gier i zaprawy zimowej. Salę zmuszeni jesteśmy na treningi wypożyczać, płacąc po 2 zł. za 2 godziny ćwiczeń. Pożądanym by było, aby Zarząd miejski zainteresował się tą sprawą i udzielił największej organizacji sportowej miasta sali gimnastycznej w którejkolwiek ze szkół.

Piłkarze rob. na umocnionych pozycjach

W ligach okr., klasie A, B i C. — Ocena zmagań rudy wiosennej

Jest dla mnie rzeczą trudną w zwięzłych słowach zamknąć ogrom uciążliwych walk robot. piłkarzy, jakie w ciągu rundy wiosennej stoczyli „na zielonej murawie".

Nie z mojej winy, ani z winy redakcji pominąć muszę szereg subtelnostek, rzeczy drobnych, a w szczególności tyczących się klubów klasy B. i C.

Nie chcę budzić zazdrości w pominiętych! A więc wszystkim piłkarzom, którzy stanowią znakomitą większość w R. R. S.-ach — tej „szarej piechocie" sportu rob. należą się słowa uznania. Za niezłomną postawę sportową! Za wytrwałość! W warunkach trudnych.

Chciałoby się z całego serca nadać im insygnia prawdziwej zasługi za ten trud wzmocnienia piłkarstwa rob. Za to, że dziś mogą z czystym sumieniem i z ręką na sercu rzetelnie stwierdzić: poziom piłkarstwa rob. po rundzie wiosennej utrzymany został! Piłkarze nasi stanęli mocną, pewną stopą.

Kiedy przystępuje do wiosennego bilansowania, nie sposób poprostu oprzeć się przykremu zjawisku w naszym piłkarstwie. Chodzi mi o zimowy okres przymusowego odpoczynku. Prawda! W tym roku nie we wszystkich okręgach nasi piłkarze udali się na „leża zimowe". W Warszawie, Łodzi, Piotrkowie i na Śląsku otrzymali zaprawę zimową na sali gimnastycznej.

Były i tu trudności z uzyskaniem sali. Ale piękne rezultaty — naprawdę piękne — one właśnie, czyż nie są najlepszym dowodem, że warto było kruszyć mur nieżyczliwości możnych (pod opieką których znajdują się sale gimnastyczne).

Mało! Rezultaty zaprawy zimowej nauczyły nas, jak należy układać plan pracy drużyny piłkarskiej. I stąd czerpać będziemy naukę na przyszłość i przykład dla innych.

Pisząc o zaprawie zimowej, powiedziałem ongiś, że jej rola jest podobna do rozrusznika w silniku elektrycznym, dającego do pracy pełne obroty.

Batalia wiosenna na boiskach warszawskich jest tego porównania najlepszym potwierdzeniem. Sekcje piłkarskie — widzieliśmy to — które przeszły zaprawę, te sekcje na początku sezonu nie „rozkręcały się" ślamazarnie, ale kiedy rozpoczęły się mecze o mistrzostwo były „gotowe" do zwycięskiego startu. Natomiast drużyny piłkarskie, które zimą nie miały zaprawy — w ciągu długich miesięcy dochodziły do formymy. I dopiero pod koniec walk rundy wiosennej powracało opanowanie techniczne gry.

Widzieliśmy to najlepiej podczas mistrzostw kl. A. R.P.A. w W-wie. Taki Żar, Marymont, Elektyczność, Drukarz czy Sarmata całą górę punktów zostali odsunięci w dół od Skry i Gwiazdy. Wyniki meczów obracały się na początku w fantastycznych cyfrach! I tak Marymont lat Elektryczność, Elektryczność Drukarza, Drukarz Sarmatę. Do 10 bramek wzwyż i do zera. Co jeden — to lepszy! I co okazało się? Kiedy zbliżyły się terminy rewanżów Marymont, Drukarz dochodzą do formy. Kończy się passa kompromitujących wyników. Ale stanowczo za późno! O, niełatwo jest odrobić na finiszu, kiedy rusza się ślamazarnie ze startu!

I cóż w tym dziwnego, że Skra z taką łatwością zdobyła mistrzostwo R. P. A.? Wtajemniczeni wiedzą, że nie wzięła go z powietrza! Ale naskutek nieprzerwanego treningu zimowego. Doprawdy naiwnością byłoby doszukiwanie choćby cienia niespodzianki. Nawet wtedy, kiedy Skra pokonywała na gorącym obcym gruncie zarozumiałych mistrzów prowincjonalnych — drużynę fabryczną Pionki, albo mistrza okr. zach. Cuiawię. Właśnie naskutek mądrego, przemyślanego planu całorocznego szkolenia piłkarzy — owi mistrzowie na szachownicy gry o wejście do extraklasy okazali się dla Skry tylko **PIONKAMI**.

Jednak daleki był od ścisłości sprawozdawca „Przeglądu Sportowego" (zdaje się p. Alexandrowicz), który nazajutrz po decydującym meczu Skry z Pionkami, twierdził, że zakwalifikowanie się Skry do ligi — to była „promocja", że „Skra awansowała". Nie! To nie był „awans dla panny"! Bo R. P. A. od kilku lat posiada, których poziom równy jest extraklasie w-skiej. I niejednokrotnie różne Huragany, nie Huragany, Okęcia i t. d. przegrywały doń wysoko.

Ja podziękowałbym moim profesorom za taką „promocję", o ileby mnie siłą przez 2 lata w tej samej klasie zmusili siedzieć! A biedna Gwiazda — aż trzy lata będzie „zimowała".

O wiele gorzej natomiast powiodło się „pechowym" juniorom Skry. Zostali i w tym roku wyeliminowani przez P. W. A. T. T. Mam jednak wrażenie, że z pośród 3 drużyn juniorów uda się już w nast. sezonie sformować wreszcie zwycięską drużynę juniorów warszawskich.

Za to pięknie spisali się juniorzy A klasowej drużyny Czarnych z Sosnowca. W b. roku zdobyli mistrzostwo Zagłębia. Tacy doprawdy są przykładem dla starszych! Czarni w A klasie jest drużyną twardą i w tabeli mistrzostw uplasowała się w czołówce.

W tymże Zagłębiu mistrzem Ligi Okr. jest R. K. S. Zagłębie. Oto mamy, my warszawianie, miarę jego poziomu! Klub, który w walkach do Ligi Państwowej pokonał Legię warszawską.

O poziomie sportowym tego zespołu rob. z wielkim uznaniem wyrażał się znany piłkarz Legii — p. Przeździecki i Ziemian. Kto zaręczy, czy Zagłębie w obecnej chwili nie jest jedynym pretendentem do tytułu mistrza rob. Polski?

W niedzielę R. K. S. stoczy walkę z Unią Lubelską. Nasz faworyt powinien zwyciężyć. Wówczas stałby się leaderem swojej grupy. My jednak zdajemy sobie sprawę, że w spotkaniach finałowych Zagłębie może się potknąć. Ale drużyna z tej batalii ligowej wyciągnie ogromne korzyści. Otrze się w twardej walce o silnych przeciwników. Podciągnie się wyżej. Do tego poziomu, przy którym bezapelacyjnie zdobywa się palmę pierwszeństwa rob. piłkarstwa Polski!

Mniej szczęścia do walki o wejście do Ligi Państwowej miał kolejarski Ruch z Brześcia. Ten mimo, że naprawdę predestynował na mistrza swojego okręgu został utrącony. Mistrzem została słabsza Pogoń. Obawiam się bardzo, ażeby zeszłoroczny mistrz Polesia nie załamał się psychicznie naskutek tak nieprzychylnych okoliczności!

Śląski R. P. A. znają P. T. Czytelnicy dokładnie ze sprawozdań tow. Stachonia. Nie znane są nam narazie bliżej losy walki mistrza R. P. A.

W okręgu lwowskim mamy całą kupę rob. drużyn piłkarskich. W lidze R. K. S. jest na tym samym poziomie. Mimo, że utracił najlepszych strzelców. W klasie A umocniła się drużyna Z. Z. K. i Polna (Przemyśl), a kl. B Kamieniarze z Granitu.

Okręg lwowski — to istna kopalnia drużyn piłkarskich. Szkoda tylko, że tak wolno trwa proces wznoszenia się ich poziomu. Zorganizowany przez okręg obóz w Schodnicy powinien w tej mierze przynieść poprawę. Poza tym niezaprzeczonym walorem tych drużyn jest fakt, że zorganizowane zostały przez zw. zawodowe. Tu naprawdę zrobiono rozumnie: klub sportowy robotników graficznych, chemicznych, kamieniarzy, kolejarzy i budowlanych. Przy takich budowlanych pracować można sportowo ze spokojem i pewnie!

Łódź — najbardziej faworyzowany ośrodek przechodził w b. sezonie ostry kryzys. Mocno szarpnięta została drużyna Widzewa, która do walki o mistrzostwo klasy A stanęła „bez armii". Pierwsza drużyna została skaperowana przez klub fabryczny. O, jak łaskawy okazał się los dla Widzewiaków! Honor tradycji tego klubu podkreślili najmłodsi piłkarze — juniorzy, którzy w ub. roku zdobyli mistrzostwo okręgu. Nawet okręg uznał osłabienie Widzewa za stan przejściowy. Widzew pozostał w A klasie i w roku nast. oczekują jego renesansu. Czekamy zatem cierpliwie powrotu do równowagi!

W kl. B. bez wielkich zmian. Tu na cały rok zaasekurowali się: Tur, Ozorków, Zgórz i Piotrków.

Ogólne sprawy piłkarskie Sztafeta niejednokrotnie będzie jeszcze omawiała. Ja, jako p. o. redaktor chciałbym usprawiedliwić się przed piłkarzami z zarzutu. Mianowicie, że Sztafeta nie informuje Czytelników, że naogół mało zamieszcza aktualnych sprawozdań piłkarskich.

Nie wszyscy znają technikę redagowania Sztafety. Sztafetę składa się w niedzielę o godz. 15-ej. Nie może więc być o tem mowy, ażeby w niej było zamieszczone sprawozdanie z meczu odbywającego się o godz. 17-ej. W tym wypadku nie proszę o pobłażliwość. Ale o zrozumienie rzeczy prostej!

T. W.

Biegajcie, skaczcie i rzucajcie — wyniki przyjdą później

Spotkanie lekkoatletyczne Jutrznia — TUR Cartago, zakończyło się zwycięstwem ostatnich w stosunku 64:40.

Drużyna „Cartaga", która początkowo opierała się na pełnych ambicji .. piłkarzach, rozporządza obecnie młodym materiałem lekkoatletycznym, mogącym osiągnąć piękne wyniki, jeśli pozwoli na to trudna na ogół sytuacja klubów.

W zespole walczącym z Jutrznią (był to pierwszy bodaj mecz tychże), wszyscy zawodnicy za wyjątkiem dwóch, którzy prezkroczyli już wiek 18 lat, są jeszcze juniorami.

„Bieżnia" Widzewa wysypana grubym żużlem, tylko prawdziwych miłośników lekkiej atletyki nie odstrecza od biegania.

Wyniki osiągnięto następujące: 100 m. 1) Gelkop (Cart.) 12,4, 2) Żelechower (J).

400 m. 1) Chojnacki 61 (C), 2) Cukier (J).

1500 m. 1) Walczak 4,46, 2) Lasman (J).

Skok w zwyż Naftalewicz (J) i Pieniek (C) 145. Skok w dal Naftalewicz (J) 5,10, 2) Bartczak (C) 5.05.

Rzut dyskiem 1) Pieniek (C) — 21,31, 2) Gelkop (C).

Rzut oszczepem 1) Bartczak (C) 27,60, 2) Pieniek (C).

Pchnięcie kulą 1) Pieniek (C) — 8,55, 2) Zylberman (J).

Sztafeta olimpijska 1) Cartago 4,02,4, 2) Jutrznia 4,07.

Wyścig kolarski R.K.S. „DRUKARZ"

Drukarz organizuje w dniu 7 sierpnia wyścig kolarski na dystansie 75 km. dostępny dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Przypominamy jednocześnie, że od dnia 20 lipca trwa miesiąc propagandowy kolarstwa. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu Nowy Świat 38, codziennie od godz. 18 do 20.

Preludia sezonu kolarskiego

Próbny start Elektyczności w Strudze

Dzisiaj już można zaobserwować wśród kolarzy robotniczych „gorączkę" przed benefisowym biegiem sezonu, organizowanym przez redakcję „Dziennika Ludowego".

W bieżącym roku — przypuszczamy — wynik tego biegu będzie inny. Widać wyraźnie zmian nastrojów wśród kolarzy. Wiemy, że w ubiegłym roku bieg ten był dla wielu niespodzianką sezonu i zastał kolarstwo robotnicze nieprzygotowane. Dopiero w ostatnich tygodniach „na gwałt" rozpoczęły sekcje kolarskie treningi i t. d.

Poza tym należy się obecnie spodziewać liczniejszej obsady i co jest z punktu sportowego ważne: zaciętej walki w czołówce. Albowiem — już zgóry można powiedzieć — że na start sławią się zawodnicy wypróbowani w wielu biegach próbnych.

Jeden z takich biegów właśnie urządził RKS. Elektryczność ubiegłej niedzieli w Strudze na dystansie około 75 klm. (małe okrężenie na Strudze).

Wyścig został ukończony w czasie 2 godziny 22 m. 30 sek. Kolejno miejsca zajęli nast. zawodnicy: 1. Bieniek Mieczysław Fort Bema. 2. Komatko Tadeusz Lauda. 3. Lewandowski Tad. Lauda. 6. Jendrzejewski Tad. Elektr. 8. Baczyński Eug. Elektr. 9. Kowalczyk Jan Elektr. 10. Matusiak Władysław Elektr. Najmłodszy zawodnik Rogowski Aleksander Skra otrzymał żeton złoty.

RKS. „Elektryczność" składa firmie S. Szymański serdeczne podziękowanie za ofiarowane nagrody oraz az pomoc w organizacji wyścigu.

Otwarcie kursu piłkarskiego w Katowicach

Dnia 18 b. m. odbyło się w Katowicach otwarcie 10-dniowego wstępnego kursu piłkarskiego, zorganizowanego przez Okręgowy Ośrodek dla członków robotniczych klubów sportowych powiatu Katowice. Przy otwarciu byli obecni komendant Okręgowego Ośrodka kpt. Stefański i tow. Rochowiak — przewodniczący Śl. RPA. Uczestnicy w liczbie 26 skoszarowani są w domu Ośrodka. Prace techniczne prowadzi trener Śl. OZPN., p. Ringer zaś ćwiczenia gimnastyczne instrukor Ośrodka p. Adamczak.

Kurs ten jest uruchomiony wyłącznie dla graczy i wielki nacisk kładzie się na samą stronę techniczną gry piłki nożnej. Udział biorą gracze kilku klubów jak: TUR Szopienice, IRKS. Nowy Bytom, „Gwiazda" Borki, IRKS. Katowice, RKS. Hajduki Wielkie, Murcki i Chorzów I i II. Zajęcia są prowadzone przez cały dzień t. j. od godz. 8 rano do 5-ej popołudniu. Kurs jest bardzo dobrze zorganizowany, to też należy się spodziewać, że po ukończeniu tego, grono graczy rutynowanych się powiększy. Fachowa opieka p. Ringera i Adamczaka wyda dobre owoce. Powinniśmy organizować więcej takich kursów również w innych dziedzinach sportowych jak dla mężczyzn tak i dla kobiet.

IRKS. NOWY BYTOM I „GWIAZDA" BORKI AWANSUJĄ DO KL. „A"

Ostatecznie na miejsce „TUR" Mysłowice i „Wolność" Katowice III, wchodzą do klasy „A" — IKRS. Nowy Bytom i „Gwiazda" Borki; Nowy Bytom zdobył tytuł mistrza grupy I, zaś Borki grupy II. Beniaminkom życzymy powodzenia i dalszych sukcesów.

Pokwitowania

NA FUNDUSZ BUDOWY PRZYSTANI IM. DR. MICHAŁOWICZA.

R. Wójcik (cegiełka) zł. 25.

Placha (Lista skł. PZUW. Nr. 37) zł. 49.

R. Szlenkier (Lista skł. Nr. 40) 5 zł. gr. 50.

Sekcja L-a Skry zł. 49 gr. 50.

Sekcja piłkarska zł. 33 gr. 50.

Senatorzy i posłowie Rzplitej Polskiej zł. 60.

J. Sipowiczowa zł. 5 gr. 75.

Adw. Z. Nagórski zł. 17 gr. 51.

Z. Nowicki notar. (cegiełka) zł. 25.

Z. N. P. (4 cegiełki) zł. 100.

TUR. Zarząd Główny (2 cegiełki) zł. 50. Razem zł. 420 gr. 76.

**

Pozatem na ostatnim zebraniu Zw. Zaw. Rob. Przem. Met. zapadła jednogłośna uchwała miesięcznego opodatkowania się na powyższy cel w wysokości gr. 25.

Stąd i zowąd

ŚWIĘTOSŁAWSKI, wielokrotny reprezentant Polski, zapaśnik Elektryczności wraca w sierpniu do Warszawy po odbyciu służby wojskowej.

***

OBÓZ PIŁKI RĘCZNEJ urządza W. R. S. K. O. Obóz ten przyczynił się niewątpliwie do podniesienia gier sportowych w okręgu.

***

SKRA obeśle tegoroczne mistrzostwa kobiet Polski. Zapewniony jest start Jarzębińskiej i Bałajówny.

***

TRENINGI zapaśników i bokserów rozpoczęła Elektryczność pod kierunkiem tow. Piaskowskiego. Elektryczność przygotowuje młodych zawodników na mistrzostwa Warszawy, które dzierży od lat trzech.

***

Rewanż meczu lekkoatletycznego pomiędzy IRKS. Katowice a „Siła" Mysłowice, odbędzie się 31 b. m. na boisku RKS. „Siła" Janow w Janowie.

Na dzień 7 sierpnia jest projektowany mecz lekkoatletyczny pomiędzy ATS. Czeladź a „Siła" Mysłowice. Zawody takie odbyły by się w Janowie dla kobiet i seniorów. Ze względu na dobrą formę i wyrównane szanse obu zespołów, mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.